

# CHŁOPI i PANSTWO

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

Rok I Nr 39

Warszawa, 23 listopada 1947

Cena 5 zł

## Historyczne posiedzenia Rady Naczelnej PSL

w dniu 16 listopada 1947 r. w Warszawie

W sali, pięknie na ten dzień ozdobionej barwami narodowymi biało-czerwonymi i zielonymi barwami ruchu ludowego, nad podjum dla prezydium mienił się w świetle duży, srebrnopióry orzeł z podobizną Prezydenta Rzeczypospolitej, a z ram portretów umieszczonych na tle zieleni patrzyły na zgromadzonych oczy wielkich przywódców naszego Stronnictwa: Wincentego Witosa, Marszałka Rataja i Stanisława Thugitta.

Obok osiemdziesięciu ośmiu członków Rady Naczelnej, Głównego Sądu Partyjnego i Głównej Komisji Rewizyjnej uprawnionych statutowo do uczestniczenia w posiedzeniu — zgromadziło się na sali około dwustu wybitnych przodowników ludowych członków władz wojewódzkich Stronnictwa, działaczy oświatowych i społecznych, ludowych i wiciowych.

W zastępstwie nieobecnego w kraju Przewodniczącego Rady Dr. Władysława Kiernika — otworzył obrady wiceprzewodniczący Rady Paweł Chadaj, który stwierdził, że na sali jest o wiele więcej, niż wymagana statutem jedna trzecia liczby członków Rady, zebranie jest więc prawomocne do podejmowania wszelkich uchwał leżących w uprawnieniach Rady Naczelnej. Po tym formalnym akcie złożył swój mandat wiceprzewodniczącego do uznania Rady.

Na wniosek Piotra Świętlika z rzeszowskiego, powołano jednogłośnie Prezydium zebrania w osobach: przewodniczący: Jan Madejczyk z Rzeszowskiego, zastępcy: Marcin Poprawa z Poznańskiego i Kazimierz Maj z Warszawskiego, oraz sekretarz — Józef Gójski z Warszawskiego.

Przewodniczący Madejczyk, w przemówieniu zagajającym, zwraca uwagę na obecną sytuację w Stronnictwie spowodowaną całkowitym załamaniem się linii reprezentowanej przez dawne kierownictwo PSL ze Stanisławem Mikołajczykiem na czele, które to załamanie zostało w końcu przypieczętowane haniebną ucieczką Mikołajczyka i kilku członków kierownictwa.

Stronnictwo nasze mając za sobą przeszło pięćdziesiąt lat pracy i walki, przeżywało różne chwile: podniosłe i ciężkie ale nic nigdy nie zachwiało przywiązania jego szeregow do swej chłopskiej organizacji, ani nie osłabiło woli do dalszej pracy, to i z obecnej sytuacji już wychodzimy i wyjdziemy szczęśliwie.

Byli bowiem tacy w Stronnictwie, którzy dawno zwracali uwagę na to, że źle się dzieje w naszej organizacji, walczyli o zmianę błędnej drogi, a gdy nadeszły znane członkom Rady wydarzenia związane z ucieczką Prezesa, mieli odwagę wziąć odpowiedzialność za Stronnictwo, stworzyli Tymczasowy Naczelny Komitet Wykonawczy, a obecnie stają przed Radą, jako najwyższą po Kongresie władzą Stronnictwa, o zwołanie której Lewica czyniła tak wielkie wysiłki i Rada ma obecnie zajmując stanowisko wobec nowej drogi, na jaką Tymczasowy NKW Polskie Stronnictwo Ludowe skierowuje. Apelem, aby w tej przełomowej chwili poziom obrad zgodny był z powagą sytuacji —

zakończył Przewodniczący swe zagajenie — wysuwając wskazanie pod adresem zebrania, że: w polityce nie można się kierować uczuciem i sentymentem — tylko rozumem i rzeczywistością.

Po odczytaniu telegramu i listu nadesłanego na ręce Przewodniczącego, Madejczyka przez Dr. Kiernika, oraz listów od kilku członków Rady usprawiedliwiających swą nieobecność — został jednogłośnie przyjęty następujący porządek obrad:

1. Odczytanie protokołu,
2. Wybór Komisji Wnioskowej,
3. Referat polityczny Józefa Nieckiego,
4. Dyskusja,
5. Sprawozdanie Komisji Wnioskowej i przyjęcie rezolucji,
6. Sprawozdanie TNKW z Komisji Weryfikacyjnej,
7. Wybór nowych władz,
8. Luźne wnioski i zamknięcie obrad.

### Rezolucje polityczne Rady Naczelnej uchwalone jednogłośnie na posiedzeniu w dniu 16 listopada 1947 r.

Rada Naczelna PSL rozważywszy wszechstronnie i gruntownie dotychczasową politykę Stronnictwa, sytuację wewnątrzno-polityczną i gospodarczą państwa oraz położenie międzynarodowe Polski, zadania i potrzeby wsi i Ruchu Ludowego, zadecydowała zerwać z dotychczasową linią polityczną Mikołajczyka i jego zwolenników i wprowadzić Stronnictwo na nową drogę, którą wytyczają założenia i zasady niniejszej rezolucji.

#### OCENA SYTUACJI

##### L

Po ostatniej wojnie, która niosła zagładę cywilizacji, kształtuje się w ciężkiej walce nowe oblicze świata i Polski. Zwycięstwo, okupione najcięższymi ofiarami w pierwszym rządzie Polski, Związku Radzieckiego i krajów słowiańskich, doprowadziło do zniszczenia faszyzmu w jego ojczystych krajach w Niemczech, Japonii i we Włoszech.

Wciąż jednak aktualna jest groźba odrodzenia się tego wroga ludzkości, bowiem wciąż jeszcze istnieje imperialistyczne podłoże, po dwóch i pół latach od zwycięskiego zakończenia wojny, toczy się twarda walka o sprawiedliwy pokój. Polska jest w najwyższym stopniu zainteresowana wynikami tej walki.

Zwłaszcza obecna faza, w której ma się rozstrzygnąć los Niemiec, ma dla Polski decydujące znaczenie.

Obóz imperialistów jawnie popiera rzytę odbudowę Niemiec, co zagraż

W skład Komisji Wnioskowej weszli: Bronisław Warowny z Warszawskiego, Jan Król z Łódzkiego, Stanisław Jagiełło z Kielckiego, Józef Olszyński z Krakowskiego, Władysław Fołta z Rzeszowskiego, Józef Ciota z Lubelskiego, Marcin Poprawa z Poznańskiego, Jan Dębski z Wrocławskiego, Bronisław Thomas ze Szczecińskiego, Ernest Zmarzły z Katowickiego, Henryk Płoński z Gdańskiego, Józef Stachowicz z Olsztyńskiego, Aleksander Klepczarek z Bydgoskiego, oraz członkowie Prezydium Tymczasowego NKW i referent Prezydium Wacław Schayer.

Następnie wszedł na mównicę witany oklaskami Prezes byłego Centralnego Komitetu Lewicy PSL — a następnie Prezes Tymczasowego NKW — Józef Niecko i wygłosił referat polityczny, który w całości podajemy na oddzielnym miejscu.

pokoju świata i jest skierowane przeciw Polsce. Uini w to poparcie Niemcy ponownie wyciągają ręce po nasze ziemie. Walka o sprawiedliwy pokój jest walką o istnienie Polski.

Siłom wstecznym, zagrażającym pokojowi, przeciwstawić się musi z całą mocą świat pracy, który jest dziś jedynym reprezentantem idei narodowych, podczas gdy wsteczność okazało się antynarodowe.

Równoległe z walką o sprawiedliwość i trwały pokój toczy się ciężka walka o odbudowę i przebudowę ustroju społeczno-gospodarczego w duchu sprawiedliwości społecznej, o postęp i dobrobyt mas pracujących.

Polska, szczególnie ciężko dotknięta wojną, zdana jest w tej pracy wyłącznie na własne siły. Buduje się ona ofiarnym wysiłkiem warstw pracujących, wznosząc na swych fundamentach gmach państwa ludowego, zagospodarowując, jednocząc Ziemię Odzyskaną i lecząc rany, zadane przez wojnę. W pracy tej mamy już duże osiągnięcia, jednak stoją przed nami wielkie zadania.

Stwierdzamy, że wymagają one wysiłku i solidarności całego świata pracy, a w pierwszym rządzie chłopów i robotników.

Taka ocena sytuacji w Polsce i w świecie stanowi podstawę naszego stosunku do St. Mikołajczyka i jego zwolenników. Taka też ocena stanowi punkt wyjściowy nowej drogi, na którą pragniemy wprowadzić PSL.

W dyskusji po referacie, który wszyscy uznali za zasadniczy i bardzo wiele wyjaśniający, oraz dający umotywowane jedynie słuszną drogę dla naszego Stronnictwa — zabierało głos dziewiętnastu mówców. Zasadnicze myśli ich wypowiedzi podamy w następnym numerze naszego pisma.

Rezolucje w sprawach politycznych, gospodarczych i oświatowych, zreferowane w imieniu Komisji Wnioskowej przez jej członka Jana Króla, zostały jednogłośnie przyjęte.

Większością głosów przyjęto wniosek Tymczasowego NKW — przedstawiony przez członka TNKW — Stanisława Kotera w sprawie zawieszeń w prawach członków specjalnie odpowiedzialnych za wybitne podtrzymywanie, aż do dnia ucieczki — linii i podstępnej taktyki Mikołajczyka. Uchwałę tę podajemy oddzielnie.

W końcu na wniosek Komisji Wnioskowej, przedstawiony przez Jana Króla — Rada jednogłośnie zatwierdziła fakt zorganizowania się Tymczasowego NKW i objęcia przez tegoż kierownictwa Stronnictwa do dnia zwołania Rady. Jednocześnie na Prezesa Stronnictwa do czasu zwołania Kongresu — wybrano jednogłośnie Józefa Nieckę, a Tymczasowy NKW uznano za Naczelny Komitet Wykonawczy, oraz powołano Główną Komisję Rewizyjną.

Nowoobрани Prezes Niecko, dziękując za jednogłośnie obdarzenie go zaufaniem, oświadczył, że wraz z kolegami z NKW bierze odpowiedzialność za dalsze losy PSL, za wyprowadzenie organizacji ze ślepego zaułka na szeroki, jasny gościniec prawdziwie chłopskiej drogi w ramach demokracji ludowej. Trudne zadanie Prezesa Partii — pełnić podejmuje się tylko do najbliższego Kongresu gdyż nigdy nie miał ambicji władzy, ani ambicji politycznych. Do pracy politycznej zmusiły go siły wyższe wynikające z sytuacji w jakiej się Państwo znalazło po najeździe germańskim, a obecnie konsekwencja postawy jaką zajął wobec sytuacji PSL-u. Wezwaniem do przeciwstawienia się bierności tak wewnątrz Stronnictwa, jak i w stosunku do spraw budowy Polski Ludowej — zakończył swe przemówienie.

Przewodniczący, zamykając obrady nawoływał gorąco do wyczerpanej pracy i wznosił okrzyk na cześć: Polski Ludowej, PSL — oraz chłopów, robotników i inteligencji pracującej, które zebrani powstawszy z miejsc z entuzjazmem powtórzyli trzykrotnie, a następnie odśpiewali wszyscy hymn:

„Nie rzucim ziemi!“ i gdy „Naród do boju!“

Cały przebieg posiedzenia cechowała wielka powaga i serdeczna troska o odbudowę PSL, jako prawdziwie chłopskiej partii i doprowadzenie do jedności z bratnią organizacją Stronnictwem Ludowym.

Tym wszystkim, którzy Mikołajczyka utożsamiali z PSL, którym może wydawało się, że po jego ucieczce PSL przestanie istnieć — zdecydowana postawa i twarda wola Rady Naczelnej dała wymowną odpowiedź.

(Dokończenie na str. 2-iej)



(Dokończenie ze str. 1-ej)

## II.

Rada Naczelna potępia politykę St. Mikołajczyka, która przyniosła szkodę Polsce na terenie międzynarodowym i wewnętrznym i była i jest wykorzystywana przeciw Państwu Polskiemu przez wroga Polsce koła międzynarodowe.

Rada Naczelna stwierdza, że polityka ta godziła w zasady ustrojowe Polski Ludowej, chociaż maskowała się głoszaniem nie jednej z nich. Starano się podważyć wiarę wsi w wartość nowego ustroju, w wolę budowania Polski Ludowej. Starano się narzucić wsi postawę bierności i negacji. Posiano ziarno nieufności i wani między chłopem i robotnikiem, uwikłano Stronictwo w walkę z partiami robotniczymi i mimo kategorycznego sprzeciwu ogniw organizacyjnych i chłopskich szeregów PSL, dopuszczono do przenikania w szeregi Stronictwa wstecznicstwa, a nawet zbrodnictwa podziemia, pozostającego w służbie zagranicznych i wewnętrznych wrogów Polski.

Dążąc do rozbicia sojuszu chłopsko-robotniczego, Mikołajczyk starał się montować blok całego wstecznicstwa, ze wsią, aby następnie rzucić go do walki o władzę.

Z tych pobudek Mikołajczyk narzucił krajowi walkę wyborczą w momencie, gdy potrzeby wewnętrzne i międzynarodowe Polski wymagały zjednoczenia wszystkich sił.

Narzucając Polsce tę walkę, służył rodzimej reakcji międzynarodowej, dla której walki wewnętrzne w Polsce były potrzebne dla podrywania naszego stanowiska w świecie i osłabienia narodów miłujących pokój, a zwalczających imperializm.

Rada Naczelna stwierdza, że wciąganie do tej polityki szeregów PSL było sprzeniewierzeniem się tradycjom chłopskiej walki o Polskę Ludową, ideologii i programowi Ruchu Ludowego oraz potrzebom i dążeniom wsi.

Ucieczka Mikołajczyka, dokonana przy poparciu obcych czynników politykę tę ostatecznie demaskuje.

Rada Naczelna stwierdza, że dotychczasowa działalność i ucieczka St. Mikołajczyka przekreśla go w życiu politycznym Polski i St. Mikołajczyk stracił prawo przemawiania w imieniu P. S. L. i Kraju.

Pozostawiając właściwym czynnikiem państwowym wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do Mikołajczyka i innych zbiegłych członków PSL jako obywateli — Rada Naczelna postanawia wykluczyć ich z szeregów Stronictwa.

Jednocześnie Rada Naczelna wyraża niezłomną wolę zwalczania wszelkich jawnych i ukrytych prób prowadzenia mikołajczykowskiej polityki pod jakąkolwiek bądź postacią.

Rada Naczelna postanawia radykalnie oczyścić szeregi PSL z jawnych i ukrytych zwolenników tej polityki. Wykonanie tego zadania Rada Naczelna powierza N. K. W.

### NOWE OBLCICZE

#### NOWA DROGA P. S. L.

##### 1. Demokracja Ludowa

Rada Naczelna PSL — po wysłuchaniu referatu politycznego i po przeprowadzeniu nad nim wyczerpującej dyskusji stwierdza:

a) systemy ustrojowe, rozbudowane na zasadach liberalizmu politycznego i gospodarczego, spełniły swoją rolę na drodze rozwoju i postępu społeczeństw i już od szeregu dziesiątków lat weszły w stadium zwyrodnienia, zagrażającego ludzkości katastrofą niedzy i wyniszczenia,

b) liberalizm gospodarczy, w postaci kapitalizmu, przeistoczył się w potężne źródło nietylko nadmiernego wyzysku mas ludowych, ale i w źródło wojen zaborczych, zmierzających do opanowania rynków zbytu i bogactw naturalnych, a zarazem do wyniszczenia narodów słabszych, kosztem krwi i życia mas ludowych

c) liberalizm polityczny, w postaci demokracji liberalnej, nie zabezpiecza możliwości przebudowy ustrojów kapitalistycznych na ustroje sprawiedliwości społecznej, — wszędzie tam, gdzie masy ludowe osiągały dostateczny już poziom dojrzałości politycznego działania na drodze przebudowy ustrojów, w ramach liberalizmu politycznego, tam natychmiast czynniki rodzimego i międzynarodowego kapitalizmu i reakcji — powodowały zamachy na demokrację i rozbudowywały ustroje faszystowskie.

Biorąc powyższe pod uwagę, Rada Naczelna PSL postanawia: 1) potępić i zwalczać istniejące jeszcze w Polsce ośrodki reakcji, zięjącej nienawiścią i niewiarą w twórcze i konstruktywne możliwości mas ludowych, a zarazem usiłującej szepcić wiarę i zaufanie do działających politycznych reprezentantów kapitalizmu międzynarodowego, podżegające narody i państwa do nowych wojen przeciwko narodom rządzącym się na zasadach demokracji ludowej. Wobec tego w ustroju tym istnieją warunki dla rozwoju i wszechstronnej działalności Ruchu Ludowego.

### II. Jedność Ruchu Ludowego

Rada Naczelna widzi w zjednoczeniu Ruchu Ludowego spotęgowanie sił chłopskich, potrzebnych dla ugruntowania demokracji i budowania siły i pomyślności Polski Ludowej. Zanim jedność ta będzie w pełni zrealizowana, PSL zdecydowane jest przyjaźnić współpracować z bratnim Stronictwem Ludowym.

W jedności Ruchu Ludowego Rada Naczelna widzi wzrost spójności i siły sojuszu chłopsko-robotniczego i całego obozu demokratycznego.

### III. Sojusz chłopsko-robotniczy

Rada Naczelna stwierdza, że we wszystkich pracach, których celem jest budowanie siły i pomyślności Polski Ludowej, chłopci iść będą ręką w rękę z robotnikami, których dobrobyt jest tak samo związany z dobrobytem chłopów, jak rozwój i udoskonalenie przemysłu są związane z rozwojem i postępem rolnictwa.

Tak, jak sojusz chłopsko-robotniczy jest podstawą ustroju i źródłem siły Polski Ludowej, tak odwrotnie, przenikanie na wieś wstecznicstwa jest zagrożeniem nowego ustroju i osłabieniem fundamentów Polski Ludowej.

Stąd też PSL nie tylko odcina się od wszelkiego wstecznicstwa ale i wypowiada mu walkę, mając w niej za sojusznika warstwę robotniczą i inteligencję pracującą.

### IV. Nie chcemy być w opozycji

Rada Naczelna stwierdza, że PSL jako partia chłopska, po oczyszczeniu z obcych wsi elementów wstecznicstwa, nie chce być w Polsce Ludowej partią opozycyjną.

Chłopi są jedną z dwóch podstawowych grup społecznych, na których opiera się byt, ustrój i pomyślność Polski Ludowej. PSL pragnie współdziałać we wszystkich, związanych ze wsią pracach czynników społecznych, politycznych, samorządowych i państwowych. Nie wyrzekając się krytyki błędów, stwierdzamy że prawo do krytyki wypływa ze współdziałania w twórczej pracy i współodpowiedzialności za jej wyniki.

Nakłanianie chłopów do zejścia na płaszczyznę opozycji, uznajemy za szkodliwe rozbijanie jedności świata pracy i uszczuplanie podstawowej siły demokracji Polski Ludowej

### V. Przeciw imperializmowi za pokojem

Zaledwie w dwa lata po wojnie, zachłanny imperializm anglosaski, niepomny ofiar i ideałów, w imię których walczyły zjednoczone narody, nie mogąc wziąć pod swoje panowanie unarodowionej gospodarki państw demokratycznych, stojąc przy tym w obliczu ciężkiego kryzysu, usiłuje podporządkować sobie świat, odbudować Niemcy

i stworzyć z nich twierdzę kapitalizmu skierowaną przeciw demokracjom słowiańskim. Poczynaniom tym towarzyszy propaganda wojenna. Masy chłopskie widzą w kapitalistycznym imperializmie swego wroga. Stwierdzamy, że akcja ta godzi w podstawy naszego państwa, co oznacza się kwestionowaniem naszych granic na korzyść Niemiec, oraz w dążeniu do wywołania w Polsce walk wewnętrznych.

Ziemie Zachodnie po Niszę i Odrę są podstawą trwałości przemian gospodarczych, a zwłaszcza uzdrowienia ustroju rolnego Polski Ludowej oraz gwarancją niepodległości i bezpieczeństwa przed zalewem germańskim. Zorganizowany politycznie i gospodarczo chłop autochton i osadnik, są jedną z głównych gwarancji, że Ziemie Odzyskane zrosły się z Macierzą nierozdzielnie.

Kłamliwe propagandzie wojennej, kwestionowaniu naszych granic zachodnich i podżeganiu do walk wewnętrznych, przeciwstawiamy się z całą mocą. Chłop polski pragnie bowiem pokoju we własnej Ojczyźnie, aby zagospodarować ziemie zachodnie oraz dźwigać z ruin wieś i całą Polskę Ludową. Tym, którzy ten pokój zakłócają, PSL wypowiada twardą walkę.

### VI. Sojusz i przyjaźń polsko-radziecka

Rada Naczelna stwierdza, że tak jak osiągnięcie nowych granic nie było możliwe bez zwycięstwa armii radzieckiej, wraz z którą walczyło wojsko polskie, tak i utrzymanie tych granic nie będzie możliwe bez poparcia przez cały na-

ród sojuszu ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi państwami słowiańskimi. PSL jest zdecydowane szerzyć na wsi świadomość tej podstawowej prawdy i zwalczać propagandę, zmierzającą do podkopania tego sojuszu, aby następnie osamotnioną Polskę rzucić na pastwę odradzającego się imperializmu germańskiego.

### VII. Włączmy się szczerze do pracy twórczej

Rada Naczelna, jako organ powołany w myśl statutu Stronictwa do ustalenia kierunku polityki i taktyki PSL, wzywa N. K. W., organy terenowe i wszystkich chłopów — PSL-owców do wyłączonej i ojarnej pracy w myśl zasad zawartych w niniejszej rezolucji.

Wiemy, że nasz wewnętrzny wróg, nie mogąc dłużej narzucać Stronictwu swojej polityki, chciał przynajmniej zabić w chłopie wiarę w jego własne siły i Polskę Ludową i dlatego propagował bierność i zamknięcie się w chałupie.

Rada Naczelna wzywa do przeciwstawienia się tej propagandzie jako wrogiej dla Polski, wsi i PSL.

Rada Naczelna stwierdza, że w pierwszym rządzie na nas, na PSL, spoczywa obowiązek odrobienia szkód, które polityka Mikołajczyka zadała Polsce i wsi.

Obowiązek ten spełnimy uczestnicząc wraz z całym obozem demokracji w utrwalaniu dotychczasowych zdobyczy i budowaniu lepszego jutra Polski Ludowej.

## Uchwała Rady Naczelnej o wykluczeniach i zawieszeniach

Stanisław Mikołajczyk, w obliczu śmierci politycznej we własnym Stronictwie, którego był prezesem — przy pomocy swoich mocodawców zagranicznych, uciekł zagranicę, zdradzając swoich najbliższych współpracowników, zdradzając wieś, Naród i Państwo.

Stanisława Mikołajczyka ukarano jedynie słusznym wyrokiem. Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej pozbawił go obywatelstwa polskiego.

Ale do momentu popełnienia przezeń zdrady państwowej i narodowej, jego zgubną linię polityczną i podstępą taktykę wewnątrz Stronictwa, akceptowali — aczkolwiek ślepo — wszyscy członkowie N. K. W. PSL, obydwaj wiceprezesi Rady Naczelnej PSL i inni członkowie władz naczelnych. Przecież jeszcze w dniu 19 października, w przeddzień ucieczki, St. Mikołajczyk, jako prezes i Stanisław Wójcik, jako Sekretarz Naczelny podpisali pisma o dalszych wykluczeniach za działalność na szkodę Stronictwa.

Dlatego też, Tymczasowy Naczelny Komitet Wykonawczy PSL, na posiedzeniu w dniu 15.11.47 r. postanowił i

Radzie Naczelnej przedkłada do zatwierdzenia:

1. Zawiesić w prawach członków PSL, aż do odwołania przez N. K. W. wszystkich członków ostatniego mikołajczykowskiego N. K. W. PSL a tym samym pozbawić ich wszystkich piastowanych przez nich mandatów i godności, czyniąc jedynie wyjątek kol. Czesławowi Ponieckiemu, którego pozbawia się tylko mandatu członka Rady Naczelnej.

2. Zawiesić w prawach członków PSL, aż do odwołania przez N. K. W. PSL wiceprzewodniczących i sekretarza Rady Naczelnej PSL oraz przewodniczącego Głównej Komisji Rewizyjnej a tym samym pozbawić ich wszystkich piastowanych przez nich mandatów i godności.

Nadto Tymczasowy Naczelny Komitet Wykonawczy PSL postanowił:

a) pozbawić mandatu członka Rady Naczelnej kol. Genowefę Osiejową,

b) zawiesić w prawach członka PSL aż do odwołania przez N. K. W. kol. Jagłę Michała, a tym samym pozbawić go wszystkich piastowanych przezeń mandatów i godności

## Nowe Kierownictwo P. S. L.

Prezes — J. Niecko.

Wiceprezesi — Cz. Wycech i J. Madejczyk.

Sekretarz Naczelny — K. Banach.

Zastępca Sekretarza Naczelnego — Br. Thomas.

Skarbnik — J. Dębski

### CZŁONKOWIE NKW.:

Władysław Fołta — Rzeszów,

Stanisław Jagiello — Kielce,

Stanisław Kofer — Warszawa,

Franciszek Korga — Wrocław,

Jan Król — Łódź,

Franciszek Lach — Gdańsk,

Maria Szczawińska — Warszawa,

Piotr Świellik — Rzeszów,

Józef Olszyński — Kraków,

Bronisław Warowny — Warszawa

### ZASTĘPCY:

Maria Sowina — Kraków,

Jan Melgić — Lublin,

Aleksander Klepczarek — Bydgoszcz

Zygmunt Prowęcki — Warszawa,

Bronisław Nowac — Kielce.

W myśl § 63 Statutu PSL Rada Naczelna wybrała jednogłośnie na wiceprezesów Rady Poprawę Marcina i Maja Kazimierza oraz na sekretarza Gólskiego Józefa.

Kierownikami wydziałów uczestniczących w posiedzeniach NKW z glosem doradczym zostali powołani:

organizacyjnego — B. Thomas,

kobiecego — M. Szczawińska,

prasy i propagandy — W. Schayer,

gospodarczego — J. Górszczyk,

prawnego — J. Sajdak,

światowego — F. Popławski.



# Miejsce chłopów po stronie demokracji ludowej

Referat Józefa Niecki na Radzie Naczelnej

## RUCH LUDOWY WYRÓSŁ Z WALKI O WYZWOLENIE CZŁOWIEKA

Jako chłop — jako chłop ludowy, niewątpliwie znaleźliśmy się teraz w sytuacji nie tylko nowej i w niczym nie przypominającej różnorodnych sytuacji w jakich kiedykolwiek ruch ludowy się znajdował — ale wprost znaleźliśmy się w sytuacji zasadniczo zwrotnej w dziejach ruchu ludowego i w ogóle, w dziejach walk o demokrację.

Nie zapominajmy bowiem o tym, że ruch ludowy — chłopski ruch wyzwoleniowy, stawiający sobie przed pięćdziesięciu laty program walki o prawo do oświaty, o prawo równości człowieka i obywatelskiej, o sprawiedliwość społeczną — wypływał wszak przeciw z wielkiego źródła ruchów powszechnych, ruchów wolnościowych, jakie rozbudziła Wielka Rewolucja Francuska. Rewolucja ta była bowiem źródłem przemian społeczno-politycznych nie tylko dla samej Francji, ale też i hasłem do powszechnej walki z absolutyzmem, feudalizmem i wszelkimi siłami posiadającymi przywileje niewolnienia i gnębienia mas ludowych w Europie.

Zbędnym byłoby w tej chwili przebieganie myślą po linii dziejów Wielkiej Rewolucji Francuskiej — po linii jej wznoszeń i upadków — po linii jej rozstrzygnięć trafnych lub błędnych. Koniecznym jest jednak uprzytomnienie sobie na tym miejscu tej prawdy, że Wielka Rewolucja Francuska otworzyła masom ludowym wrota do wcielania w życie tego wszystkiego, co w masach ludowych wezbrało i z podświadomości przeszło do świadomego formułowania swych dążeń i celów, a zarazem rozkrzesywania zbiorowej woli i siły do walki o te cele.

Aż nazbyt dobrze wiemy o tym, że hasłami Wielkiej Rewolucji Francuskiej — były: precz z tyranją absolutyzmu monarchicznego i feodalnego — niech żyje wolność i równość człowieka i obywatelska; — niech żyje sprawiedliwość społeczna; — niech żyje demokracja, innymi słowy ludowładztwo.

Wiemy także i o tym, że hasła te nie zostały w całości wcielone w życie. Nie mniej jednak absolutyzm monarchów i feodałów europejskich chociaż nie został całkowicie zdruzgotany — to został jednakże mocno podważony pod naporem zaktywizowanych mas ludowych, prących do wcielania w życie wyobrażeń ustrojowo-republikańskich, demokratycznych.

Możemy dzisiaj stwierdzić, że na przestrzeni stuletniego okresu czasu, wolnościowe ruchy mas ludowych — wywołane hasłami Wielkiej Rewolucji Francuskiej — zyskały przede wszystkim to, że prawie wszystkie absolutyzmy europejskie musiały przejść na pozycje obronne, a zarazem na pozycje mniejszych lub większych ustępstw na rzecz mas ludowych. Nawet carska Rosja — zwana ostoją absolutyzmu i żandarmem Europy — musiała się liczyć z nurtami wolnościowymi tętniącymi w masach ludowych na Zachodzie i w środkowej Europie, czego wyrazem było po roku 1863-m uwłaszczenie chłopów polskich w zaborze rosyjskim. Stało się to faktem nie tylko na skutek przesłanek taktyczno-politycznych w odniesieniu do stosunków polskich, ale także i na skutek uświadomienia sobie tej rzeczywistości, że chłop polski w zaborze rosyjskim terytorialnie najbliższy są źródłem, z których wypływały fale ruchów wolnościowych. Zresztą i wewnątrz samej Rosji co raz częściej i powszechniejszymi były przejawy nurtów wrogich absolutyzmowi carskiemu.

## POŁOWICZNOŚĆ OSIĄGNIĘĆ DEMOKRACJI LIBERALNEJ

Po uświadomieniu sobie powyższego, możemy stwierdzić, że: — Dzieło zapoczątkowane przez Wielką Rewolucję Francuską w imię obalenia absolutyzmu i wyzwolenia mas ludowych do nowego życia, do życia w wolności i równości człowieka i obywatelskiej, do życia w ustroju społecznym — ludowładczym, nie zostało w pełni wcielone w życie. Rezultatem stuletnich zmagani mas ludowych — były osiągnięcia połowiczne, albowiem:

Na miejsce absolutyzmów monarchicznych i feodalnych, ukształtowały się monarchie konstytucyjne, z tym, że na drodze parlamentarnej, na mocy decyzji większości reprezentantów narodów, miały się dokonywać dalsze przebudowy ustrojów społeczno-

politycznych. Takie rozwiązanie sprawy, zyskało sobie miano demokracji liberalnej. A więc ludowładztwo, które uprawniało do władztwa i wszystkie inne warstwy społeczeństwa wyrosłe i rozrastające się na krzywdach zadawanych masom ludowym. Rzecz tedy jasna, że tak pojęta demokracja, nawet i wtedy gdy masy ludowe z biegiem czasu zyskiwały sobie prawo do równych, powszechnych, bezpośrednich i tajnych wyborów — nie dawała masom ludowym rękami do przebudowy ustrojów społeczno-politycznych w duchu sprawiedliwości społecznej.

Ale błędnym byłoby też twierdzenie, że te połowiczne, czy choćby nawet mniej aniżeli połowiczne osiągnięcia mas ludowych, zaktywizowanych na skutek Wielkiej Rewolucji Francuskiej — nie zbliżyły setnie mas ludowych ku pełni osiągnięć, ku pełni ludowładztwa, a ściślej — do władztwa kierującego się wyłącznie powszechnym dobrem narodów.

## MASY LUDOWE OSIĄGAJĄ ŚWIADOMOŚĆ SWOICH PRAW

Trzeba bowiem zdawać sobie sprawę z tego, że masy ludowe pod koniec XVII i na zaraniu XVIII wieku — i jeszcze długo później — świadome już były swej krzywdy i jej źródeł — i w mniejszym lub większym stopniu — zdolne były do odegrania roli negatywnej, burzającej główne filary, na których krzywdą się opierała. Ale pod względem konstruktywnym, w dziedzinie tworzenia władztwa ludowego, masy ludowe miały za mało wyobrażeń, a jeszcze mniej doświadczenia i zaprawy. Wyobrażenia i choćby najsilniejsza wola samych tylko przywódców — nie mogła zdecydować o powodzeniu nowego budownictwa.

Nie mniej jednak, owe częściowe osiągnięcia mas ludowych poszczególnych narodów i państw, stały się bazą, z której nastąpił start ku osiągnięciu zaprawy, doświadczeń i zdolności do działań konstruktywnych, na drodze sprawiedliwości społecznej i politycznej.

Jeśli chodzi o chłopów — to w Polsce start ten nastąpił przed pięćdziesięciu laty.

Musimy dzisiaj śmiało stwierdzić, że całe pięćdziesięciolecie ruchu ludowego w Polsce, to uporczywa, z dnia na dzień prowadzona praca i walka o coraz to szersze i szersze możliwości osiągnięcia pełni dojrzałości obywatelskiej i politycznej, osiągnięcia zdolności i zbiorowej woli działania.

A więc:

Walka o oświatę powszechną; wysiłki na drodze do zdobycia oświaty zawodowo-rolniczej; zakładanie i prowadzenie organizacji rolniczych, spółdzielczych; budowa chłopskiej organizacji politycznej, a zarazem walka o udział w życiu samorządowym, a także towarzysząca temu wszystkiemu walka o bezpośrednie i równe prawo wyborcze. I — wreszcie — start chłopów polskich w nową rzeczywistość, jaka zaistniała po pierwszej wojnie światowej w Polsce Niepodległej.

Nieco później wróć jeszcze do tego okresu czasu. Tymczasem przypominam tylko kilka poprzednich akcentów, a mianowicie: Wielka Rewolucja Francuska wstrząsnęła tronami absolutyzmu i tyranii — i dla mas ludowych całej Europy stała się na długi szereg dziesięcioleci źródłem nadziei i woli walki o wolność człowieka i obywatelską.

Wynikiem Wielkiej Rewolucji Francuskiej stały się monarchie konstytucyjne — oparte na zasadach demokracji liberalno-parlamentarnej. Liberalizm ten był źródłem potężnego rozrostu kapitalizmu, oparte go na wyzysku mas ludowych.

Nie mniej jednak masy ludowe zyskały mniejsze lub większe możliwości zaprawiania się w pracy organicznej i w walce politycznej, usprawniając się ku działaniom konstruktywnym — w swych dążnościach ku pełni ludowładztwa.

Wielka Rewolucja Francuska przez długi szereg dziesięcioleci zapładniała także umysły licznych myślicieli, teoretyków i przywódców mas ludowych — w ich dociekaniach i badaniach dróg rozwojowych społeczeństw i ludzkości, a zarazem w podejmowaniu prób nakreślenia nowych dróg ludzkiego rozwoju i postępu ku nowym formom bytowania, gdyż formy ustrojowe, jakie ukształtowały się w wyniku Wielkiej Rewolucji Francuskiej, nie wyzwalały mas ludowych z pod przyniotu krzywdy i wyzysku w ustroju liberalno-kapitalistycznym.

## KRYZYS DEMOKRACJI LIBERALNEJ FASZYZM I WOJNA

A teraz, po dokonaniu powyższych akcentów, powróć do roli mas ludowych, chłopsko-robotniczych, odgrywanej w Polsce niepodległej na przestrzeni czasu: od końca 1918 do września 1939 r.

Po roku 1918-ym masy ludowe chłopskie i robotnicze weszły do Polski niepodległej z dużym już zasobem dojrzałości społeczno-politycznej i z dużą zaprawą działań we wszelkich dziedzinach życia społeczno-politycznego, oświatowego i gospodarczego. Z punktu zyskały też wszelkie uprawnienia leżące w zakresie demokracji liberalnej, zwłaszcza zaś powszechne, równe, tajne i bezpośrednie prawo wyborcze, rezultatem czego była — jak to się mówiło wtedy — najbardziej demokratyczna konstytucja, oczywiście na zasadach liberalizmu eparta. Tedy zdawać by się mogło, że masy chłopskie i robotnicze bardzo szybko doprowadzą do przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego w duchu sprawiedliwości społecznej. Tym bardziej, że ruch chłopski i robotniczy — miały nie tylko wyobrażenia, ale i szczegółowe programy takiej przebudowy. Niestety, bardzo szybko zdobyte mas ludowych poczęły się kurczyć. Stan rzeczy na czas wybuchu wojny znamy wszyscy. Wiemy więc, że ustrój Polski uległ faszycacji. Stało się to na skutek tej prostej przyczyny, że zgodnie z zasadami liberalizmu, wolno było chłopom i robotnikom dążyć do swoich celów, ale wolno też było kapitalistom, przemysłowcom i obszarnictwu — bronić swoich możliwości do wyzysku mas ludowych. A jeśli teraz zważymy, że warstwy żerujące na masach ludowych zasobne były w pieniądze, a tym samym i we wszelkie środki i możliwości politycznego i gospodarczego działania, jeśli zważymy i to, że wielką potęgą, posiadającą rząd dusz — był klas sprzymierzający się zawsze z warstwami zasobnymi; a dalej, jeśli jeszcze uświadomimy sobie, że we wszelkich ustrojach kapitalistycznych masy ludowe w większości swej żyją w ciemności i zacołaniu umysłowym, to z tego jasny wniosek, że właśnie te masy nieświadomione miały decydujący wpływ na wolę narodu wypowiadającą się na rzecz siły wrogich tym samym masom ludowym. A jeśli nawet poziom świadomości politycznej mas ludowych osiągnął mimo wszystko wysoki poziom — i tym samym zaczął zagrażać ustrojowi kapitalistycznemu — to wtedy warstwy posiadające wykorzystywały swój wpływ na rządy im uległe — i jednym zamachem szablami likwidowały ustroje na zasadach demokracji liberalnej oparte. Na ich miejsce powstawały poczęły faszystowskie rządy — czego przykładem — między innymi — była i rzeczywistość polska, zapoczątkowana po przez zamach majowy.

Słowem, tak długo demokracja liberalna była dobra dla kapitalizmu, jak długo masy ludowe nie osiągnęły odpowiedniego poziomu na drodze swego rozwoju. Ale gdy tylko kartka wyborcza w rękach uświadomionych mas zaczęła zagrażać ustrojowi kapitalistycznemu — tam natychmiast stawały na porządku dziennym zamachy, przewroty i przemiany dokonywane przy pomocy siły zbrojnej — a rezultatem tego były różnego rodzaju dyktatury faszystowskie, zabezpieczające kapitalistom prawo wyzysku mas ludowych. Rzecz jasna, że przy takim biegu spraw, idea ludowładztwa mającego ustanowić ustroje sprawiedliwości społecznej, nigdy nie mogła być wcielona w życie.

## ZIARNA NOWEJ IDEI

Ale wróćmy teraz do jednego z twierdzeń uprzednio postawionych, a mianowicie, że następstwem Wielkiej Rewolucji Francuskiej była nie tylko demokracja liberalna, ale i to, że zapłodniła ona umysły licznych myślicieli, teoretyków i przywódców mas ludowych do dociekań i nakreślenia nowych dróg rozwojowych — mających doprowadzić ludzkość do nowych form ustrojowych, zabezpieczających sprawiedliwość społeczną.

Uprzytomnijmy sobie teraz, że caryzm rosyjski, ostoja i nadzieja absolutyzmu, a zarazem żandarm Europy, usiłujący powstrzymać postępy mas ludowych na Zachodzie — ani się spozostę jak nury wyzwoleniowe zaczęły tętnić w szerokich masach ludowych na terytorium olbrzymiego imperium carskiego. Bywały bowiem w różnych czasach różnego rodzaju



zamachy na absolutyzm carski, ale były one w wieku XVIII wynikiem głównie ugrupowań inteligentkich, mających bardzo słabą podbudowę w masach ludowych, przy czym podbudowa ta wspierała się na hasłach liberalizmu ukształtowanego na Zachodzie w wyniku Rewolucji Francuskiej. Tymczasem obok tych nurtów — pojawił się nowy nurt, będący wynikiem krytycznej oceny nowych warunków jakie zaisiśniały w społeczeństwach w czasach po Wielkiej Rewolucji Francuskiej, a zarazem nowych usiłowań nakreślenia dróg ku nowym osiągnięciom społeczno-bytowania, by w rezultacie dokonać prób podderwania mas ludowych do pochodu po tych drogach ku nowym celom.

Dzisiaj w paru zdaniach możemy sformułować tę „inszość” nurtu zapoczątkowanego w podziemiach carskiej Rosji. Mogą one brzmieć następująco:

1) Połowiczne osiągnięcia Wielkiej Rewolucji Francuskiej — jeśli masy ludowe nie odnajdą drogi ku nowym osiągnięciom — nigdy nie doprowadzą do założenia podwalin pod budowę ustroju sprawiedliwości społecznej.

2) Nowe cele i drogi, to oderwanie mas ludowych od hasła demokracji liberalnej. To co demokracja liberalna mogła dać masom ludowym — to wszystko już dała. Po stronie dodatniej — dała masom ludowym względną wolność człowieczą i obywatelską, a zarazem rozkrzesła w masach poczucie solidarności klasowej i większą lub mniejszą zaprawę do działań społecznych. Po stronie ujemnej — demokracja liberalna dała masom ludowym ustrój kapitalistyczny, ustrój wyzysku i krzywdy w nowych formach, ustrój będący zarazem podbudową imperializmów i krwawych wojen narodów z narodami.

3) Nowy cel i nowa droga, to ludowładztwo, w dosłownym tego słowa znaczeniu. To znaczy, z wyłączeniem udziału w ramach takiej demokracji elementów wstecznych, reakcyjnych, władających kapitałami, czy nadmiarem innych bogactw. Władza samego ludu, wyłoniona ze świadomych szeregów reprezentacji politycznych chłopów i robotników, z punktu winna przystąpić do założenia podwalin pod budowę nowego ustroju — ustroju sprawiedliwości społecznej. Droga do ludowładztwa — to aktywizacja mas ludowych i obalenie starego ustroju — by zbudować ustrój nowy.

Formułując powyższe, mam na myśli ten nurt światowego socjalizmu, który nie mógł pomieścić się w ramach II-giej Międzynarodówki — hołdującej demokracji liberalnej — a który, pod przywództwem Lenina, gruntował się w masach ludowych Rosji, aż w rezultacie pokierował działaniami zaktywizowanych mas ludowych i po przez rewolucję, zdobył pełnię ludowładztwa i pełnił możliwości przebudowy ustroju carskiego na ustrój sprawiedliwości społecznej.

### REAKCJA SZUKA OCALENIA W DEMOKRACJI LIBERALNEJ

W tym momencie uprzytomnijmy sobie parę zasadniczych szczegółów z okresu rewolucji rosyjskiej.

Jednym z tych momentów jest załamanie się caryzmu. Stało się to przede wszystkim na skutek zgnilizny moralno-politycznej, jaka od wielu już lat toczyła od wewnątrz system rządów carskich. W całej pełni wylazła zgnilizna na wierzch w czasie wojny, zwłaszcza w czasie klęsk ponoszonych na frontach — właśnie, dzięki tej zgniliznie.

Bardzo rychło po załamaniu się caryzmu, sytuacja była dostatecznie sprzyjająca dla ugrupowań liberalno-demokratycznych, które też pod wodzą Kiereńskiego, ujęły w swe ręce dalszy bieg wypadków. I przypuścimy, że Kiereńszczyzna odniosła zwycięstwo. Jakaż byłaby Rosja. — Z całą pewnością byłaby to w dalszym ciągu Rosja carska, z nieznacznymi ustępstwami na rzecz mas ludowych. Byłaby to zarazem Rosja wasalna, gospodarczo uzależniona od państw Zachodu, głównie Anglii i Francji. Kiereński usiłował bowiem ratować Rosję w oparciu o cały aparat biurokracji carskiej, ze sławetną żandarmerią włącznie, w oparciu o ziemiaństwo, popów, wszelkiego rodzaju kapitalistów i ciemnotę mas ludowych. Nie wierzył, by w masach ludowych, obok ciemnoty i zacofania, mogły istnieć wartości twórcze, konstruktywne.

I właśnie w tym drugim momencie pojawia się sztandar rewolucji, wysoko podniesiony rękoma wielkiego przywódcy mas ludowych — Lenina, który z żelazną konsekwencją — na czele swej partii — ogromadza masy ludowe na drodze rewolucyjnej i odnosi wielkie zwycięstwo nad caryzmem i ustrojem kapitalistyczno-obszarniczym w Rosji.

Arzestrzeni zaledwie kilku lat dokonuje się tedy rewolucja nie tylko w sensie negatywnym — likwidującym stary ustrój — ale i w sensie konstruktywnym. W oparciu prawie wyłącznie o masy ludowe, przy udziale niewielkiego odsetka inteligencji pracującej, na miejscu caryzmu — pojawia się ludowładztwo i budownictwo ustroju sprawiedliwości społecznej

### OD REWOLUCJI FRANCUSKIEJ DO REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ POWSTANIE I WALKA DEMOKRACJI LUDOWEJ

Rewolucja rosyjska zyskała sobie w masach ludowych całego świata miano Wielkiej Rewolucji. I słusznie.

Następstwem Wielkiej Rewolucji Francuskiej była demokracja liberalna, która zbliżyła masy ludowe ku celom sprawiedliwości społecznej — ale na zasadach tej demokracji złudną była możliwość osiągnięcia pełni tych celów.

Wielka Rewolucja Rosyjska stała się dopełnieniem osiągnięć Rewolucji Francuskiej — stała się założycielką ustroju ludowładczego, który zyskał sobie miano demokracji ludowej.

Wszyscy o tym wiemy, że demokracja ludowa w państwach kapitalistycznych, rządzonych na zasadach liberalizmu — jest zniechęcona i potępiona. Ale wiemy i o tym także, że przez długie dziesięciolecia potępiana i zniechęcona była Rewolucja Francuska i jej następstwa w postaci demokracji liberalnej. Nie mniej jednak Rewolucja Francuska przez długie dziesięciolecia była dla mas ludowych całego świata źródłem otuchy, nadziei i wiary w ostateczne zwycięstwo — była źródłem ożywiający w masach ludowych poczucie solidarności i zbiorowej mocy twórczego działania. I dzisiaj — mimo ognia nienawiści w stosunku do demokracji ludowej — Wielka Rewolucja Rosyjska, z której się demokracja ludowa zrodziła, stała się dla mas ludowych całego świata nowym źródłem nadziei na przebudowę ustrojów krzywdy, wyzysku i zbiorowych morderstw wojennych — na ustroje sprawiedliwości społecznej, niosące ludzkości pokój na ziemi.

### P.S.L. WOBEC DEMOKRACJI LUDOWEJ

Zdawać by się mogło, że zbędnym jest ten temat, skoro państwo polskie odbudowywane jest na zasadach demokracji ludowej, pod zespołowym kierownictwem politycznych reprezentacji zorganizowanych robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Tym bardziej zbędnym, skoro w połowie 1945 roku i Polskie Stronnictwo Ludowe stanęło na gruncie tych samych zasad demokracji ludowej i włączyło się do budowy nowego państwa, włączając się jednocześnie do zespołu kierowniczego. Uzasadnieniem tego mogą być choćby takie fakty, jak np.: pozytywne ustosunkowanie się naszego Stronnictwa do najbardziej zasadniczych reform społeczno-gospodarczych, zaś przy klasowaniu państwa polskiego w zespole państw innych i nasze Stronnictwo solidarnie z innymi demokratycznymi stronnictwami opowiedziało się za sojuszem polsko-radzieckim. Tak było poczynając od połowy 1945 roku, a i teraz jeszcze w sierpniowych uchwałach mikołajczykowskiego NKW spotkaliśmy dość wyraźne akcenty pozytywnego stosunku do tych wszystkich spraw, aż do sojuszu chłopsko-robotniczego włącznie.

Mimo to wszystko omawiany przezemnie temat nie jest zbędnym. Przeciwnie: jest koniecznym zwłaszcza dzisiaj, gdy Stronnictwo znalazło się z gruntu w nowej sytuacji. A tedy, gruntowne przemyślenie tego tematu, ułatwi nam zrozumienie wagi tej nowej sytuacji i setnie się przyczyni do wyjścia z ciemnego zaułka i wejścia na prosty gościniec politycznego i organicznikowskiego działania szeregów chłopskich zorganizowanych w naszym Stronnictwie.

### STANISŁAW MIKOŁAJCZYK W WALCE Z DEMOKRACJĄ LUDOWĄ

Przy czym pamiętajmy, że ta nowa sytuacja, o której za chwilę będę mówił, nie jest wynikiem ucieczki Mikołajczyka, jako prezesa. Ucieczka Mikołajczyka nieznacznie tylko przyspieszyła rozwiązanie wewnętrznego kryzysu w Stronnictwie. Mikołajczyk uciekł — bo przegrał batalię wytoczoną zasadom demokracji i tracąc zaufanie w obozie demokracji, stracił to zaufanie i w obozie reakcji będącej podbudową dogasającego już dzisiaj podziemia. A co najważniejsza, co raz szybciej i szybciej zaczął tracić grunt pod nogami we własnym Stronnictwie.

Najpierw przy okazji Referendum, a następnie przy sprawie wyborów do Sejmu — krystalizować się zaczęła opozycja w stosunku do polityki Stronnictwa nakreślonej przez Mikołajczyka. Wtedy Mikołajczyk, rozporządzając jeszcze we władzach Stronnictwa dużą większością swych zwolenników, postanowił w sposób uproszczony wyeliminować z władz Stronnictwa opozycjonistów. Wyeliminował ich najpierw z NKW a później przystąpił do wykluczenia z Rady Naczelnej i wogóle ze Stronnictwa. Doprowadził w ten sposób do bardzo rychłego powstania Lewicy PSL, która, nie odrywając się od całości Stronnictwa, wypowiedziała walkę mikołajczykowskiej linii politycznej — usiłując wyprowadzić szeregi chłopskie PSL ze stanu biernoty, bezwładu i z krętych dróg mikołajczykowskiej polityki — na nowe drogi wynikające z zasad demokracji ludowej. Pierwszy etap wysiłków Lewicy uzewnętrznili się w dniu 5 października, na zwołanej przez Lewicę konferencji członków Rady Naczelnej i najwybitniejszych

działaczy całego ruchu ludowego, a więc działaczy politycznych, gospodarczych, młodzieżowych, społeczno-oświatowych i kulturalnych.

### WALKI I OSIĄGNIĘCIA LEWICY WEWNĄTRZ STRONNICTWA

Wyniki tej konferencji są dostatecznie znane szerszemu ogółowi ludowców. Dla samego zaś Mikołajczyka były nie tylko nowe, ale i wymowne. Mikołajczyk gotów byłby nie liczyć się z postawą działaczy ludowych, nie posiadających mandatu do władz naczelnych Stronnictwa — ale 46 członków Rady Naczelnej, żądających zerwania z polityką Mikołajczyka i ustąpienia ze stanowiska prezesa — to już miało dostatecznie jasną wymowę polityczną. Mogł na mocy prawa kaduka, wykluczyć i tych wszystkich, którzy nie zostali jeszcze wykluczeni. A nawet w pierwszym odruchu — stanął na tej drodze, gdyż niektórzy z członków Rady już po odbytej konferencji, otrzymali zawiadomienia o ich wykluczeniu. Ale po wykluczeniu wszystkich 46 — a dodajmy do tego, że liczba ta po konferencji zaczęła wzrastać — to jakż byłby rezultat.

Ani mniej ani więcej tylko taki, że duża większość Rady ogromadziłaby się w Lewicy, pewna ilość odeszłaby na bok, a przy polityce Mikołajczyka pozostałoby najwierniejsi Mikołajczykowi członkowie NKW, z niewielkim zapewne dodatkiem najwierniejszych z Rady Naczelnej.

Mikołajczyk świadom takiego biegu rzeczy — nie zdobył się na męskie przyznanie się do przegranej we własnym Stronnictwie i na odejście ze Stronnictwa. Natomiast nie zawahał się narazić swych najwierniejszych na piekące rumieńce wstydu — i uciec z Polski w sposób tchórzliwy.

Ale powtarzam: Stronnictwo nasze stanęło w obliczu nowej sytuacji nie na skutek ucieczki Mikołajczyka. Ucieczka ta nieznacznie tylko zbliżyła czas wejścia Stronnictwa na nową drogę. Przeobrażenia w postawie społeczno-politycznej szeregów chłopskich PSL posunęły się tak daleko — że dla Mikołajczyka pozostawało już tylko jedno wyjście: przystać się do przegranej i odejść na ubocze. To było jedyne honorowe wyjście.

### MIKOŁAJCZYK W POLSCE — OSTOJA I NADZIEJA REAKCJI

Spróbujmy teraz uzmysłowić sobie rolę polityczną odegraną przez Mikołajczyka w Polsce po jego przyjeździe z Londynu. Najłatwiej dokonamy tego zadania po przez doszukanie się podobieństwa tej roli — do roli dawniej już odegranej w Rosji, po załamaniu się caryzmu, przez popularnego wówczas Kiereńskiego, o którym uprzednio mówiłem.

Kiereński, niewątpliwie przeciwnik absolutyzmu carskiego, zarazem zapalony zwolennik demokracji liberalnej na Zachodzie — usiłował przebudowywać Rosję właśnie na zasadach liberalizmu. Na drodze tych wysiłków zyskał sobie poparcie całej reakcji rosyjskiej, biurokracji i wyższego oficerstwa, ziemiaństwa i popów — posiadających duży wpływ na najciemniejsze masy ludowe. Wszystkie te elementy, wystraszone hasłami Leninowskimi — w Kiereńskim skupiły swe nadzieje. W tej sytuacji nie straszny był dla nich liberalizm — w ramach którego, po odpadnięciu fali aktywności mas ludowych — można byłoby swe pozycje odbudowywać, a nawet zdążyć do nawrotu ku caryzmowi. Prócz tego, Kiereński — jak i cały obóz reakcji rosyjskiej — pokładał nadzieję w interwencji Anglii i Francji. I rzeczywiście; przy pomocy zagranicznej, stworzył grunt na regularną wojnę domową, na wojnę obozu reakcji z masami ludowymi walczącymi pod przewodnictwem Lenina i jego partii.

Na usprawiedliwienie Kiereńskiego możnaby jeszcze doszukiwać się takich argumentów, jak np.: że był tylko normalnym inteligentem i zdolnym adwokatem. Masy ludowe widział od góry. Poza ciemnotą — niczego więcej nie dostrzegał. Nie mógł też mieć wiary w twórcze i konstruktywne możliwości mas ludowych. Przeciwnie: w masach ludowych widział same tylko instynkty dzikości, mściwości i burzycielstwa. Do tego jeszcze poza wzorami ustrojów doskonałych w życiu społeczeństw nie było. Ideały demokracji ludowej były wtedy poza rzeczywistością — i dopiero po przez działalność rewolucyjną z obozem Kiereńszczyzny, poczynali się w życie wcielać.

Rolę — podobną do roli odegranej przez Kiereńskiego — wyznaczył sobie i Mikołajczyk.

Różnice wynikają tylko z różnorodnych okoliczności startu — ale nie ma ich w celach i sposobach działania.

Kiereńskiemu — w starciu do kształtowania władzy na zasadach demokracji liberalnej — bardziej sprzyjały okoliczności. Mimo to przegrał.

Żas Mikołajczyk, przybywając do Polski, zastał dobrze już podciągnięte ku górze fundamenty Polski Ludowej. Ziemiaństwo było już wysadzone z siodła. Ziemia obszarnicza znalazła się w rękach chłopskich — a obszarnicy rozproszeni i wystraszeni. Zamężniejsze mieszczaństwo, bankierzy i przemysłowcy — ustępowali ze swych pozycji w niemiejszym



strachu od obszarników. Resztki biurokracji sanacyjnej, które nie zdążyły w 1939 roku uciec z Polski, tkwiły bądź to w oddziałach leśnych W i N-u, NSZ-u i innych, bądź też szczerze czy nieszczerze, wciąż się do służby w nowej administracji państwowej. Kler — jak przywykł to robić w sytuacjach dla się niejasnych — przytulił się i milczał, albo tylko szepem zagrzewał do wiary i nadziei w nawrót do przedwojennej rzeczywistości. Jednakże walka z tą rzeczywistością była beznadziejna, choćby tylko dlatego, że idea wewnętrznych przemian dokonywanych przez Tymczasowy Rząd Lubelski — nie spadła z księżycy. Narosła ona w masach chłopskich i robotniczych na przestrzeni szeregu dziesiątków lat — i — jeśli nie została zrealizowana przed wojną, to tylko dlatego, że dzięki ustrojowi liberalizmu, zainteresowani nie dopuścili do jej realizacji. A gdy mimo wszystko kartka wyborcza zaczęła im wtedy zagrażać, to pamiętamy: był przewrót majowy, był Dzików, był Nieśwież i konstytucja faszystowska.

Rozproszony obóz reakcji nie rezygnował jednak z przegranej — upowszechniając wiarę, że jednak interwencja anglosasów nadejdzie, że mimo wszystko wkroczy do kraju Anders na czele wojsk znajdujących się pod jego dowództwem, że rząd londyński w Polsce się pojawi i rządzić zacznie po swojemu, zgodnie z racjami reakcji, a tymczasem w lasach trzeba trwać!

A tymczasem obóz demokracji ludowej zakładał zręby państwowości polskiej — budował Polskę Ludową. Zaś podziemie — owo „zbrojne ramię” reakcji — z dniem każdym już się kurczyło i słabło

I — właśnie — przybył Mikołajczyk. Wszystkim nam się zdawało — ale nietylko nam, bo i obozowi demokracji tak się wydawało, że przybywa, by wprząc siebie samego — i możliwie najliczniejsze szeregi chłopskie — które mu ufały — do dalszego budownictwa Polski Ludowej, a zarazem do należytego układowania chłopów w zespole budowniczych, do wprowadzenia chłopów do współgospodarstwa Polską wspólnie z robotnikami i inteligencją pracującą.

Tymczasem bardzo szybko zaczęło się okazywać, że Mikołajczyk przybył, by odegrać w Polsce rolę Kiereńskiego.

Cała rozproszona reakcja w Mikołajczyku ujrzała tego, który ziścił jej nadzieję nawrotu do liberalizmu — i poczęła się skupiać z jego nazwiskiem na ustach. Całe podziemie cywilne i zbrojne — ujrzało w Mikołajczyku swojego wodza — mianując go zarazem wodzem Narodu.

#### MIKOŁAJCZYK NARZĘDZIEM ANGLOSASKIEJ POLITYKI W POLSCE

Mikołajczyk ze swej strony — zachwalając demokrację liberalną u Anglosasów praktykowaną, rozpoczęła walkę z obozem demokracji o nic innego, tylko o demokrację liberalną. Poczuli się wodzem Narodu — a ściślej mówiąc — wodzem reakcji i wszelakiego wstecznicstwa — tumaniąc własne szeregi tym, że przecież stoi na gruncie reform dokonanych, że prze-

cież pragnie współpracy z obozem demokracji, że stoi na gruncie sojuszu polsko-radzieckiego a tylko — i tylko pragnie wyborów liberalnych, licząc oczywiście i na kartki wyborcze rzucone rękoma reakcjonistów. W stosunku do szeregów chłopskich wykorzystał to wszystko, co w chłopach narosło przed wojną. Przy czym argumentował, że walkę o demokrację liberalną można wygrać teraz, kiedy to społeczeństwo opornie jest nastawione do „bloku stronnictw demokratycznych”. — Jeśli zaś teraz to nie nastąpi — to później długo trzeba będzie czekać na nową okazję.

Mówiąc o opornym społeczeństwie — rzeczywistość, że miał na myśli rozhuśtanie podziemie cywilne i leśne.

I w rezultacie uchylił się od wspólnego frontu z obozem demokracji przy Referendum, a później przy wyborach do Sejmu — i w rezultacie, podobnie jak Kiereński, uciekł do Anglosasów, nie doczekawszy się żadnej interwencji.

#### Z KIM I O CO TOCZYŁA SIĘ WALKA?

Ale powracam jeszcze do tego co już uprzednio poruszyłem.

Mikołajczyk głosił, że godzi się na wszystko, co tylko w Polsce zastał — i na wszystko to, co obóz demokracji bieżąco budował — bo to nie było dlań rzeczą zasadniczą.

Celem głównym był dla Mikołajczyka — liberalizm. Ustrój liberalny w stosunkowo krótkim czasie doprowadziłby do odbudowy systemu gospodarki kapitalistycznej w państwie, otworzył by szeroko drzwi na dopływ obcych kapitałów na warunkach eksploatacji narodu i uzależnił by Polskę gospodarczo — a tym samym i politycznie od środków dyspozycji międzynarodowego kapitalizmu.

A dalej, jeśli weźmiemy pod uwagę i to, że międzynarodowy kapitalizm — pod przewodnictwem USA — organizuje napór przeciwko systemowi gospodarczemu Związku Radzieckiego, tedy będzie rzeczą jasną, że odbudowa w Polsce systemu gospodarki kapitalistycznej, siłą rzeczy powiązanej wtedy z kapitalizmem państw zachodnich — z punktu nadwyrężyłaby i bardzo szybko przekreśliła sojusz polsko-radziecki przestając Polskę w narzędzie walki ze Związkiem Radzieckim.

Z tego wszystkiego Mikołajczyk zdawał sobie doskonale sprawę i dlatego walczył z obozem demokracji ludowej nie tylko z tytułu tego co było robione — ale walczył o likwidowanie podstawy głównej, na której obóz demokracji się opierał, prowadząc dzieło budownictwa Polski Ludowej. I właśnie — liberalizm — jednym zamachem podważyłby Polskę Ludową, wpręgając cały naród i państwo do rydwanu, do którego — według planów USA — mają być wprężone i Niemcy odbudowane.

#### O NOWĄ DROGĘ P. S. L. W RAMACH DEMOKRACJI LUDOWEJ

Zbliżam się do końca i przypominam to, co powiedziałem na początku, mianowicie, że:

znaleźliśmy się w sytuacji nowej, zasadniczo  
zwrotnej.

Mamy wytyczyć sobie drogę. Nie dla siebie samych — ale i dla całości ruchu ludowego. Na nowej drodze winniśmy już dawno twardo stać i wspólnie z całym obozem demokracji kroczyć naprzód. Tymczasem, dzięki zakłamaney polityce Mikołajczyka i jego bezkrytycznych pomocników, kroki nasze, kroki szeregów chłopskich, jakże często były niepewne, niekiedy chwiejne. W budowie Polski Ludowej braliśmy udział — to nie ulega wątpliwości, ale jakże często myliliśmy sobie rytm wspólnego pochodu. Jakże często, zmierzając do Polski Ludowej — wpadaliśmy w zasadzkę hasel liberalizmu — hasel obozu reakcji.

Dzisiaj najwyższy już czas, byśmy jasno i zdecydowanie stanęli na gruncie zasad demokracji ludowej — na drodze do ustroju sprawiedliwej społecznej, ustroju budowanego własnymi rękoma — i nietylko rękoma — ale i rozumem i sercem i całą duszą wszystkich chłopów, wszystkich robotników i całej inteligencji pracującej.

Oczywiście, łatwo to zrozumieć, że sprawa zmiany drogi — nie jest sprawą zmiany czapki na głowie. Zmiana drogi społeczno-politycznego działania, to sprawa zarazem rozumu i serca, to sprawa wewnętrznej, duchowej przebudowy. A takie sprawy nie dają się rozwiązywać z dziś na jutro. My wszyscy, którzyśmy w rezultacie ogromadzili się na lewicy PSL, wiemy o tym doskonale.

Dlatego też apeluję, by każdy, komu nie odpowiada ta nowa droga, niechaj odejdzie na ubocze i zostawi sobie czas, a może wcześniej czy później niejedno sobie rozjaśni, przetrawi i wykrystalizuje sobie pogląd na bieg spraw i być może, stanie razem z nami na nowej drodze, a być może — odnajdzie sobie inną drogę, byle rzetelną. Przy czym każdy z tych Kolegów winien pamiętać, że duch dziejów ludzkich na ziemi wciąż stąpa naprzód i wciąż szuka nowych form bytowania. Formy minione nie wracają. Nie odrodzi się już liberalizm i kapitalizm. Spełniły w ludzkości swą rolę i ustąpić muszą demokracji ludowej, stawiającej sobie za cel budowę ustroju sprawiedliwości społecznej, ustroju zabezpieczającego pokój i wzajemne bezpieczeństwo narodów, ustroju budowanego rękoma mas ludowych — dla dobra całej powszechności ludzkiej.

Zaś wszyscy ci, którzy już przeszli wewnętrzną przebudowę i stanęli na nowej drodze, na drodze demokracji ludowej, niechaj się zewrą i rozpoczną usilną pracę w szeregach chłopskich PSL i wspólnie z delegatami tych szeregów przybędą na najbliższy Kongres — by od dnia Kongresu nasze Stronnictwo mogło już śmiało kroczyć po nowej drodze, która z pewnością doprowadzi nie tylko do zjednoczenia naszych stronnictw chłopskich, ale i do wzajemnego zaufania ze stronnictwami robotniczymi — do wspólnego pochodu ku ideałom sprawiedliwości społecznej.

## Lista obecności członków Rady Naczelnej P. S. L. na zebraniu w dniu 16 listopada 1947 r.

## Sejm pozbawił Mikołajczyka obywatelstwa polskiego

1. Mełgieś Jan — Lublin
2. Świetlik Jiotr — Rzeszów
3. Fałta Władysław — Rzeszów
4. Kołtnik Bronisław — Rzeszów
5. Koń Wincenty — Rzeszów
6. Kojderowa Aurelia — Rzeszów
7. Płoński Henryk — Gdańsk
8. Gójski Józef — Warszawa
9. Korga Franciszek — Wrocław
10. Dusza Ludwik — Rzeszów
11. Dąbrowski Józef — Warszawa
12. Olszyński Józef — Kraków
13. Obuchowicz Józef — Pomorze
14. Klepczarek Aleksander — Pomorze
15. Jasicki Kazimierz — Gdańsk
16. Toporkiewicz Wojciech — Kraków
17. Łach Franciszek — Gdańsk
18. Gniech Józef — Gdańsk
19. Janicki Stanisław — Kielce
20. Poniecki Czesław — Kielce
21. Nowac Bronisław — Kielce
22. Prowecki Zygmunt — Warszawa
23. Koter Stanisław — Warszawa
24. Banach Kazimierz — Warszawa
25. Niecko Józef — Warszawa
26. Lis Stanisław — Poznań
27. Szczawińska Maria — Warszawa
28. Zmarzły Ernest — Śląsko Dąbrowskie
29. Wycech Czesław — Warszawa
30. Madejczyk Jan — Rzeszów
31. Sowina Maria — Kraków
32. Letke Mieczysław — Szczecin
33. Trojanowski Edward — Kraków
34. Magda Władysław — Poznań

35. Klimczak Stanisław — Kraków
36. Baran Józef — Wrocław
37. Moskal Józef — Wrocław
38. Biedrawa Franciszek — Kraków
39. Jagiełło Stanisław — Kielce
40. Repecko Władysław — Pomorze
41. Zwiejski Władysław — Olsztyn
42. Dębski Jan — Wrocław
43. Kaleta Edward — Kraków
44. Banaczyk Władysław — Poznań
45. Andrzejewski Kazimierz — Szczecin
46. Pasternak Roman — Kraków
47. Dusza Jan — Warszawa
48. Chadaj Paweł — Lublin
49. Witos Andrzej — Łódź
50. Gesing Roman — Rzeszów
51. Leś Józef — Kraków
52. Mocek Wojciech — Poznań
53. Poprawa Marcin — Poznań
54. Banaszek Stanisław — Poznań
55. Stachnik Franciszek — Rzeszów
56. Typiak Piotr — Warszawa
57. Thomas Bronisław — Szczecin
58. Załęski Zygmunt — Warszawa
59. Stachowicz Józef — Olsztyn
60. Maj Kazimierz — Warszawa
61. Osiejowa Genowefa — Lublin
62. Wyrzykowski Tadeusz — Warszawa
63. Balcerzak Józef — Łódź
64. Ciota Józef — Warszawa
65. Król Jan — Łódź
66. Stolarczyk Bolesław — Olsztyn

67. Araszkiwicz Stanisław — Warszawa
68. Jagodziński Stanisław — Warszawa
69. Głobiński Władysław — Łódź
70. Krzemiński Józef — Łódź
71. Jagła Michał — Warszawa
72. Pruski Zygmunt — Warszawa
73. Radliński Władysław — Pomorze
74. Piątek Zofia — Warszawa
75. Warowny Bronisław — Warszawa
76. Kotnis Wiktoria — Pomorze
77. Laskowski Stanisław — Warszawa
78. Chorążyna Hanna — Warszawa
79. Makowiecki Stanisław — Lublin
80. Orzeszek Marian — Kielce
81. Skiba Jan — Rzeszów

#### Komisji Rewizyjnej

1. Domański Jan — Warszawa
2. Kapeliński Tadeusz — Warszawa
3. Kowalczyk Józef — Błonie
4. Osiecki Stanisław — Warszawa

#### Sądu Partyjnego

1. Bogusławski Aleksander — Warszawa
2. Koter Tomasz — Puławy
3. Januszewski Wacław — Warszawa

Po tchórzliwej ucieczce Mikołajczyka Sejm powołał specjalną Komisję do zbadania tej sprawy. Komisja składała się z przedstawicieli Klubów poselskich wszystkich partij. Po przesłuchaniu wszystkich posłów P. S. L., oraz innych osób, zwłaszcza złapanego już na terenie Czechosłowacji posła Bryji Wincentego, skarbnika i członka P. S. L. — który, jak wiadomo, razem uciekał, tylko inną drogą, Komisja Sejmowa doszła do wniosku że Mikołajczyk uciekł w pierwszym rzędzie w obawie przed całkowitym utraceniem wpływów w P. S. L., co mu groziło, zwłaszcza wobec zdecydowanej akcji lewicy w dążeniu do zwołania Rady Naczelnej. Stwierdził to w swych zeznaniach zdecydowanie sam Bryja.

Żadne inne niebezpieczeństwo Mikołajczykowi nie zagrażało.

Ponieważ Komisja stwierdziła wiele dowodów działania Mikołajczyka na szkodę Państwa — postawiła wniosek na Sejm pozbawienia go obywatelstwa, co jednogłośnie zostało uchwalone.

Posła Stefana Korbońskiego, członka NKW, który uciekł razem — Sejm pozbawił mandatu, a Bryję wydał sądom.

Szczegółowy opis podamy w następnym numerze. Obecnie, z braku miejsca, podaliśmy tylko krótką notatkę.



# OŚWIATA i KULTURA WSI

FELIKS POPLAWSKI

## Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych Rzeczypospolitej Polskiej

Sprawa zjednoczenia chłopskich organizacji społeczno - oświatowych na wspólnej płaszczyźnie Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych Rzeczypospolitej Polskiej, o której pisaliśmy obszernie parę tygodni temu, nie przestaje budzić zainteresowania w szerokich kręgach działaczy społecznych i oświatowych, zainteresowanych pracami oświatowo - wychowawczymi na terenie środowiska chłopskiego.

Na liczne zapytania, jakie zjawiają się z tej strony, chcemy dać obecnie na tym miejscu szereg informacji o aktualnym stanie rzeczy w odniesieniu do tej sprawy, oraz o perspektywach jej rozwoju w najbliższej przyszłości.

### PRZEBIEG POROZUMIENIA

Tym czytelnikom, którzy nie mieli możliwości śledzenia od początku sprawy zjednoczenia chłopskich organizacji oświatowych, pragniemy przypomnieć, iż zaczęła się ona mniej więcej rok temu bo w październiku 1946 r. W tym to bowiem czasie piszący te słowa zwrócił się do znanego działacza oświatowego Karola Kurpiewskiego, reprezentującego środowisko ideowe Stronnictwa Ludowego, proponując odbycie wspólnej konferencji, której celem byłoby porozumienie się i wytyczenie jednolitego toru i kierunku dla działalności społeczno - oświatowej na wsi.

W wyniku tego pierwszego porozumienia odbyła się w kilka dni później w lokalu Kuratorium Szkolnego Warszawskiego rozmowa w trzyosobowym zespole (Wojciech Pokora, Karol Kurpiewski i Feliks Popławski), oraz dwie liczniejsze konferencje w lokalu S. L. przy ul. Bagatela 12, w których to konferencjach — oprócz przedstawicieli S. L. w osobach Wilhelma Garnarczyka, K. Kurpiewskiego, T. Nawrockiego i innych — wzięli również udział reprezentanci organizacji i instytucji oświatowych, jak k. k. Fr. Rusin z Ludowego Instytutu Oświaty i Kultury, Wł. Dziedzic z Towarzystwa Teatru i Muzyki Ludowej, oraz szereg innych osób. Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych R. P. reprezentowali Feliks Popławski i Wojciech Pokora.

W konferencjach tych wysunięta została pierwsza ogólna linia porozumienia i ułożenia stosunków w zakresie wiejskich spraw oświatowych. Prace te jednakże zostały zahamowane na skutek zbliżającego się okresu wyborczego do Sejmu, co odwróciło uwagę wielu działaczy od spraw oświatowych do politycznych.

Wznowione one zostały w zmienionych warunkach po wyborach w pierwszych dniach maja 1947 r. z inicjatywy wiceministra Oświaty W. Garnarczyka. Wysunięta została przy tym koncepcja zjednoczenia szeregu wiejskich organizacji i instytucji oświatowych jak: Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych R. P., Towarzystwo Teatru i Muzyki Ludowej, Ludowy Instytut Muzyczny, Ludowy Instytut Oświaty i Kultury, Ludowy Instytut Kultury i Wiejska Spółdzielnia Kinowa.

Intensywne prace konferencyjne, w których obok przedstawicieli wyżej wymienionych organizacji brali również udział reprezentanci dwu ośrodków ideowo - politycznych: S. L. i Lewicy P. S. L. — doprowadziły do porozumienia we wrześniu 1947 r.

### WARUNKI ZJEDNOCZENIA

Porozumienie zostało osiągnięte na następujących warunkach:

1. Zjednoczenie wyżej wymienionych chłopskich organizacji oświatowych zostanie osiągnięte przez włączenie się ich członków, zespołów pracowniczych oraz zakresów pracy do Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych Rzeczypospolitej Polskiej.

2. Dla przeprowadzenia zjednoczenia powołano do życia Tymczasowy Zarząd Główny, oraz Tymczasową Naczelną Radę Społeczną Towarzystwa, których skład podawaliśmy swego czasu w naszym piśmie.

3. Przyjęto zasadę, iż zjednoczenie zostanie osiągnięte na drodze reorganizacji, która będzie zrealizowana w trzech etapach, a mianowicie: a) zostanie opracowany nowy statut T. U. L. R. P. przez Tymczasowy Zarząd oraz Naczelną Radę Społeczną; b) zostanie przeprowadzona rekrutacja nowych członków do T. U. L. R. P. z pośród dotychczasowych członków organizacji zjednoczonych, oraz obu zainteresowanych ośrodków ruchu ludowego; c) zostanie zwołane Walne Zgromadzenie członków T. U. L. R. P., które uchwali nowy statut, oraz wybierze nowe stałe władze organizacyjne Towarzystwa.

4. Trzymiesięczny okres (październik — grudzień 1947 r.) został ustalony, jako okres reorganizacji, w ciągu którego mają być wykonane wszystkie wymienione powyżej prace organizacyjne.

5. W tym przejściowym okresie reorganizacji wszystkie zainteresowane organizacje i instytucje prowadzą swoje prace bieżące do czasu odbycia Walnego Zgromadzenia, które będzie stanowiło kres prac reorganizacyjnych, oraz początek normalnej statutowej działalności zreorganizowanego Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych R. P.

6. Tymczasowy Zarząd Główny T. U. L. R. P. podjął niezwłocznie starania o odmrożenie subwencji państwowych, których wypłata została wstrzymana z dniem 1 stycznia 1947 r., oraz przejął opiekę nad działalnością wszystkich agend organizacji i instytucji objętych zjednoczeniem i podjął ich finansowanie.

### STAN PRAC REORGANIZACYJNYCH

W zakresie prac reorganizacyjnych wykonany został poważny krok naprzód przez ukończenie pracy Zarządu nad nowym Statutem Towarzystwa. Statut ten znajdzie się w najbliższym czasie na stole obrad Naczelnej Rady Społecznej, a po przepracowaniu i przyjęciu go przez Radę będzie mógł być przedłożony Walnemu Zgromadzeniu.

Równocześnie Zarząd podejmuje prace przygotowawcze w zakresie pozostałych etapów reorganizacji, jak również planowanie obsady personalnej w zakresie ustalonych w statucie działów pracy, oraz w wojewódzkich ogniwach organizacyjnych Towarzystwa.

Wszystkie te prace muszą być przeprowadzone w możliwie przyspieszonym tempie, aby można je było ukończyć w wyznaczonym czasie, czyli do końca bieżącego roku kalendarzowego i od nowego roku rozpocząć normalny okres działalności zreorganizowanego Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych Rzeczypospolitej Polskiej.

### NA WSPÓLNYM TORZE

Przed zjednoczonym Towarzystwem Uniwersytetów Ludowych R. P. stają obecnie duże możliwości pracy, oraz perspektywy rozwojowe. Tym niemniej nie stanęło ono jeszcze na równym bi-tym gościńcu swego rozwoju, lecz znajduje się jeszcze na dość wyboistej i kamienistej drodze. Patrząc zasadniczo pogodnie i optymistycznie w jego przyszłość, nie należy jednak zamykać oczu na te wszystkie trudności, jakie już obecnie piętrzą się przed Towarzystwem i jakie niewątpliwie będą się zjawiały na jego drodze rozwojowej jeszcze jutro i pojutrze.

Główne zagadnienie oraz warunek pomyślnego rozwoju prac Towarzystwa tkwi — jak zwykle w podobnych wypadkach — w tym zespole ludzkim, jaki ogromadził się już i zdoła się jesz-

cze skupić w centralnych i terenowych władzach Towarzystwa. Od ideowości, fachowości, oraz przedsiębiorczości i energii tego zespołu zależy bardzo wiele, właściwie prawie wszystko. Mijamy nadzieję, że pod tym względem Towarzystwo wyjdzie obronną ręką z obecnej przełomowej sytuacji i rozwinie właściwą działalność dla dobra wsi i Polski Ludowej.

Niemniej ważną sprawą jest również ustosunkowanie się do Towarzystwa władz państwowych, a przede wszystkim trzech najbardziej zainteresowanych Ministerstw — Oświaty, Kultury i Sztuki, oraz Rolnictwa i Reform Rolnych. Mamy tu bowiem do czynienia z dziedziną prac oświatowych, która ma to do siebie, że nie może być gospodarczo samowystarczalna lecz musi liczyć na opiekę i poparcie czynników państwowych. Mamy jednak nadzieję, że pod tym względem będzie można przewyciężyć zastrzeżenia i uprzedzenia z przeszłości i że rzetelna praca czynnika społecznego, jakim jest Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych R. P. — zmierzająca w kierunku wychowania nowego typu obywatela, rzetelnie służącego rozwojowi wsi dzisiejszej, oraz pracującego bez zastrzeżeń dla ugruntowania i rozwoju Rzeczypospolitej Ludowej — znajdzie odpowiednie zrozumienie oraz pomoc i poparcie.

## Z pracy Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

W chwili obecnej, opieką Ch. T. P. D. jest objętych 108.900 dzieci; 10% tej liczby stanowią dzieci od 0—3 lat. W ramach akcji zdrowotnej, badaniom lekarskim poddano 29.920 dzieci. Dzieci zagrożone gruźlicą kierowane są do prewentoriów. Dzieci słabe, anemiczne są dożywiane w 83 punktach lokalnych, dzieciom najbardziej przydziela się odzież, obuwie, żywność, lekarstwa.

W okresie lata czynnych było 438 dziecińców opiekujących się 17.000 dzieci. Z 9 kolonii letnich skorzystało 2.000 dzieci, 261 dzieci wyjeżdżało za granicę — do Danii, Norwegii, Szwajcarii, Czechosłowacji.

W 150 przedszkolach, prowadzonych przez personel szkolony przez Ch. T. P. D., odbywa się systematyczna praca nad wychowaniem dzieci wsi.

Całą swoją działalność Ch. T. P. D. prowadzi w oparciu o Koła Miejsce skupiające rodziców i wszystkie inne osoby oraz instytucje i organizacje wiejskie zainteresowane sprawą chłopskiego dziecka. Takich kół liczy Ch. T. P. D. przeszło 960 z liczbą członków ponad 34.000.

Obrazy omawianej konferencji toczyły się pod znakiem troski o pogłębienie prac wychowawczych, obejmujących nie tylko dzieci, ale i rodziców, którzy muszą mieć pełną świadomość swoich zadań w stosunku do dziecka, poznać jego potrzeby i zdobyć umiejętność należytego zaspakajania tych potrzeb. Szczegółowy tok obrad na ten temat będzie podany w Nr. 3 kwartalnika „Chłopskie Dziecko” wydawanego przez Ch. T. P. D.

Dotychczasowe osiągnięcia Ch. T. P. D. są niewspółmierne w stosunku do

liczby dzieci oczekujących pomocy i opieki. Dlatego na konferencji mocno akcentowano umasowienie organizacji. W każdej gromadzie wiejskiej powinno działać koło Ch. T. P. D. oto zadanie ustalone na konferencji dla wojewódzkich i powiatowych oddziałów.

W imię racjonalnej polityki pomocy dziecku, Ch. T. P. D. jako instytucja powołana do współdziałania z państwem w realizowaniu opieki i wychowania na odcinku wiejskim, wzmoże swoje wysiłki dla należytego wykorzystania środków finansowych i rzeczowych, jakimi państwo na ten cel dysponuje, a także instytucje samorządowe i gospodarcze, w szczególności Samopomoc Chłopska i Spółdzielnie „Społem”.

Celem wzbudzenia powszechnego zainteresowania sprawą dziecka chłopskiego, celem zmobilizowania wszystkich chłopów dla niesienia pomocy materialnej, moralnej, otoczenia dziecka powszechną troską, życzliwością i przyjaźnią — Ch. T. P. D. rozwija swoje prace w oparciu o współdziałanie ze wszystkimi istniejącymi na terenie wsi organizacjami społecznymi, partiami politycznymi, organizacjami młodzieżowymi, nauczycielstwem, szkołami rolniczymi, uniwersytetami ludowymi itd. Ch. T. P. D. jako zrzeszenie chłopskie pragnie skupić wokół swych prac tych wszystkich chłopów, którzy w szeregach stronnictw demokratycznych, organizacji zawodowych i kulturalnych budują zręby nowej rzeczywistości, opartej na braterstwie chłopów i robotników, którzy chcą aby wstępujące młode pokolenie było wychowywane zgodnie z celami Polski Ludowej.

## W Warszawie powstaje Centralne Muzeum Martyrologii

Staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki (Wydział Pomników Martyrologii) powstaje w Warszawie Centralne Muzeum Martyrologii Polskiej. Na cele Muzeum przeznaczony został w porozumieniu z Dyr. Planowania Przestrzennego przy B. O. S. teren b. obozu i więzienia przy ul. Zamenhofska na tzw. „Gęsiówce”. Muzeum obrazować będzie całokształt zagadnień

męczeństwa narodu polskiego i walki o duszę polską. Wytyczne działalności Muzeum ustaliła powołana do życia Rada Ochrony Pomników Męczeństwa, która zbierze się w Warszawie w pierwszej połowie grudnia. Muzeum warszawskie po muzeach w Oświęcimiu i na Majdanku będzie trzecią tego rodzaju placówką w Polsce.



# CO SŁYCHAĆ W ŚWIECIE

## Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Amerykańska opinia publiczna jest wyraźnie zaniepokojona przedłużającą się wojną domową w Grecji.

Zaangażowanie całego autorytetu St. Zjedn. i poważnych środków wciąż nie daje wyników: Specjalny korespondent New York Times w Atenach stwierdza, że sytuacja wciąż się pogorsza.

Korespondent stwierdza, że wojska Markosa są obecnie bardziej aktywne aniżeli były kiedykolwiek do tego czasu i że w kraju panuje w dalszym ciągu całkowity chaos gospodarczy. Zdaniem korespondenta, misja Griswolda, po wstępnym okresie idylli z prawicą grecką, napotyka obecnie na coraz bardziej wrogi stosunek nawet ze strony reakcyjnych bankierów i importerów, którzy oczekiwali poważnego zwiększenia dochodów z racji pomocy finansowej USA, ale zawiedli się w swych oczekiwaniach.

Organ wielkich kapitalistów amerykańskich i giełdy „Wall Street Journal” opublikował artykuł omawiający wyniki anglosaskich zabiegów w Polsce w związku z ucieczką Mikołajczyka. Pismo uważa, że dotychczasowe wyniki nie dały spodziewanych rezultatów. Wiadomo, poprostu nie opłacały się.

Czasopismo stwierdza, iż ucieczka Mikołajczyka oznacza całkowity upadek planów anglo-amerykańskich wobec Polski. „Wall Street Journal” zaznacza, że rządy anglosaskie dowiodły jeszcze raz, iż nie potrafią wyzyskać należycie sytuacji. Mikołajczyk, zdaniem czasopisma, połączy się niewątpliwie z innymi przywódcami emigracyjnymi krajów wschodnio-europejskich, aby prowadzić w dalszym ciągu walkę przeciwko rządowi polskiemu.

Organ demokratów New York Times omawiając wystąpienie Marshalla przed połączonymi Komisjami Kongresu w sprawie odbudowy Europy jeszcze raz ujawnia, że „plan” ma na celu przede wszystkim odbudowę Niemiec. Dziennik pisze:

„Marshall odpowiedział nie tylko na krytyki senatora Tafta w tym względzie, ale także na zastrzeżenia Francuzów, którzy domagają się pierwszeństwa w odbudowie swego kraju przed Niemcami, a przez to przed Europą”.

Paryski dziennik „France Soir” ostro krytykuje mowę Marshalla w Komisji spraw zagranicznych Kongresu.

„France Soir” podkreśla że, o ile pomoc amerykańska dla państw europejskich została uzależniona od całego szeregu warunków natury gospodarczej, których nie dotrzymanie może pociągać za sobą wstrzymanie kredytów, to Niemcom nie zostały postawione żadne warunki. Dziennik zwraca uwagę że projekt Harrimana zwiększa kredyty przeznaczone dla Niemiec.

W sprawie tej zajmuje jednolite stanowisko niemal cała prasa paryska. Powściągliwe milczenie zachowują tylko zwolennicy de Gaulla. „France Tireur” pisze:

„Jasne jest, że pierwszeństwo przyznane przez Marshalla Niemcom, nie wpływa z miłości do narodu niemieckiego. Niemcy, są jedynym krajem, w którym kapitał amerykański ma większe możliwości ekspansji”.

„L'Ordre” krytykując mowę Marshalla twierdzi, że proponowane przez niego środki nie zapobiegą odbudowie wojskowej potęgi Niemiec.

„Chcielibyśmy wiedzieć jakie to będą środki? Wydają się one tylko pozornymi i przejściowymi. Obawiamy się, że bezpieczeństwo Francji i podniesienie poziomu niemieckiego przemysłu, są to dwie rzeczy, które nie mogą być ze sobą pogodzone”.

## NIEBEZPIECZEŃSTWO ODRODZENIA HITLERYZMU ISTNIEJE

Czasopismo Międzynarodowe „La Tribune de Nations” (Trybuna Narodów) omawia metody wojenne faszyzmu.

Psychologiczna broń hitlerowska działa nadal.

Obecna akcja niemiecka, opiera się na prawie, które uważają za całkowicie udowodnione i nie podlegające żadnej dyskusji, a mianowicie: „państwo po odniesionej klęsce musi przejść przez 3 etapy”.

1. etap: powtórne uzbrojenie psychiczne,

2. etap: powtórne uzbrojenie ekonomiczne,

3. etap: powtórne uzbrojenie wojskowe.

Powtórne uzbrajanie się psychiczne Niemców i wraz z nimi wszystkich innych ultra-reakcyjnych elementów w świecie — już rozpoczęło się. A więc 1 etap już (zaledwie dwa lata po klęsce) został zapoczątkowany.

Teoria 3 etapów nie została wcale odkryta przez hitlerowców, ale jest po prostu nawrotem do b. starej tradycji historycznej. I wogóle hitlerowska „nauka” b. chętnie czerpała swe natchnienie z starych, ale wyłącznie barbarzyńskich wzorów.

## PRZED KONFERENCJĄ WIELKIEJ CZWÓRKI

Za parę dni (25.XI) zbierze się w Londynie Rada Ministrów Spraw Zagr. Anglii, Francji, St. Zjedn. i Z. S. R. R. celem opracowania traktatów pokojowych dla Niemiec i Austrii.

Prace przygotowawcze prowadzi konferencja zastępców ministrów. Konferencja zastępców osiągnęła w pewnych sprawach porozumienie. Przedstawiciele Wielkiej Czwórki doszli do porozumienia w sprawie wyboru trzech wysuwanych kwestii: 1) forma i rozmiary tymczasowej organizacji politycznej Niemiec; 2) sprawozdanie komisji wiedeńskiej na temat traktatu z Austrią; 3) zasady gospodarcze, nowa gospodarka Niemiec po wojnie, plan odszkodowań.

Kolejność rozpatrywania tych trzech pierwszych zagadnień nie została ustalona.

Jeśli chodzi o trzecią sprawę, przyjęto redakcję radziecką.

Delegacja francuska zauważyła jednak, że należałoby poruszyć wszystkie problemy, wy-

sunięte w dokumencie 148, uchwalonym w Moskwie, gdzie figurują przede wszystkim zastrzeżenia francuskie w sprawie Saary. W tekście tym Francja stwierdziła, że nie może przystąpić do ewentualnego porozumienia jeżeli przed nim nie będzie uregulowany eksport węgla zgodnie z planem francuskim. Francja zauważyła ponadto, że nie ma nic przeciwko temu, aby Niemcy traktowane były jako jedność gospodarcza pod warunkiem, aby Saara została natychmiast wcielona do francuskiej strefy gospodarczej i monetarnej.

Inne delegacje nie wysunęły obiekcji co do zastrzeżenia francuskiego.

Zastępcy rozpoczęli następnie rozpatrywanie projektu amerykańskiego, zwanego traktatem Byrnesa, który stanowi plan dla Wielkiej Czwórki w dziedzinie rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec.

Delegat francuski de Saint Hardouin oznajmił, że gotów jest przyjąć redakcję amerykańską, jeśli zostanie sprezyrowane, że winny być również rozpatrywane zagadnienia związane z bezpieczeństwem i że Francja będzie mogła zastrzec sobie prawo poruszenia problemu Ruhry i Nadrenii.

## PLAN MARSCHALLA „NIEBEZPIECZNYM MANEWREM”

Truman i Marshall nie mogą jak dotąd uzyskać poparcia parlamentu dla swojej polityki dolarowej.

Parlamentarny komitet gospodarczy, któremu zlecono przestudiowanie sytuacji cen w wschodnich rejonach Stanów Zjednoczonych uznał, że zakup przez rząd zbóż dla Europy wywołałby zwyżkę cen zboża, lecz że za zwyżkę tę ponoszą również odpowiedzialność spekulanci.

Z drugiej strony komitet, który zajmował się badaniem okęgów południowo-zachodnich krytykuje plan Marshalla, żądając od Kongresu odrzucenia „wszelkiego programu, który mógłby postawić w zagrożenie gospodarkę amerykańską, zasadniczo zdrową dla prowadzenia niebezpiecznych manewrów gospodarczych i politycznych Europy”.

## WYBÓR UKRAINY DO RADY BEZPIECZEŃSTWA

Na miejsce Polski której mandat wygasa, Z. S. R. R. postawiło kandydaturę Ukrainy. Wybór wymaga 2/3 głosów. Sprawa ciągnęła się miesiąc. Głosowano trzynastę razy, wciąż bez wyników. Wymaganej większości nie było. Sprawa stanęła na martwym punkcie. Otóż nagle wrócono do niej i Ukraina została wybrana głosami 35 państw.

## Koniec tajemnicy bomby atomowej

Przed paru dniami prasa francuska doniosła o drugim doświadczeniu z bombą atomową. Pierwsze doświadczenie zorganizowali zgorą roku temu Amerykanie na Oceanie Spokojnym. Drugie, wedle informacji prasy francuskiej odbyło się na Syberii. Zasięg działania tej drugiej bomby przekracza 30 km. Wiadomość o syberyjskim doświadczeniu zrobiła ogromne wrażenie na całym świecie. Na drugi dzień radziecki delegat na Zgromadzenie Generalne O. N. Z. powtórnie zaproponował uchwalenie zakazu użycia broni atomowej i polecenie zniszczenia jej zapasów. Tym razem prasa światowa i to nawet prawicowa amerykańska wstrzymała się od złośliwych komentarzy i rozważa sprawę na serio.

Nie brak też głosów, że z bombą atomową będzie to samo, co z gazami trującymi. Choć gazy odegrały b. poważną rolę w poprzedniej wojnie, nikt nie odważył się użyć ich w wojnie ostatniej. Obie strony obawiały się odwetu. Wiadomość o tym, że tajemnica prze-

stała być tajemnicą przyjęto z ulgą. Oczywiście „lepiej wiedzący” a dotknięci chorobą „angielską” a raczej „amerykańską” twierdzą stanowczo, że wiadomość o syberyjskim doświadczeniu jest zmyślna, że tajemnicy bomby atomowej nikt nie mógł dociec. Pesymiści z tej samej kategorii „polityków” twierdzą dla odmiany, że Z. S. R. R. już dawno produkuje potajemnie bomby atomowe, i wymieniają nawet tajemnicze miasto „Atomgrad”, zakonspirowane przed geografami, zbudowane specjalnie dla produkcji atomowej.

Poglądy i informacje „lepiej wiedzących” należy traktować tak, jak na to zasługują; są to bzdury i zmyślenia.

Warto natomiast przypomnieć, że najwybitniejsi fizycy, atomiści nie wyłączając Amerykanów i Anglików twierdzili oddawna, że tajemnicą bomby atomowej nie może być długo zachowana. Między innymi był tego zdania Fryderyk Joliot (Zollio) najwybitniejszy współczesny badacz w dziedzinie fizyki atomowej.

## Z TYGODNIA

### TRUMAN, KONGRES I BIEDNA EUROPA

Harwardzka mowa Marshalla była swego rodzaju ultimatum pod adresem całej Europy, a zwłaszcza Europy Wschodniej. Ultimatum brzmiało mniej więcej tak: „albo natychmiast przeorganizujecie się w wygodny rynek dla dolarowych kapitałów, przy tym my wam w tej przygotowawczej robocie dopomożemy, albo oto czymy was dolarowym kordonem i stosując blokadę całości zdobywać będziemy wstępnym bojem te lub inne tereny, tak np. jak to robimy w Grecji czy Turcji”.

Europa Wschodnia i południowo-wschodnia ultimatum odrzuciła co zresztą przez autorów ultimatum było przewidywane i pożądane.

Europa Zachodnia zaczęła się namyślać. Na zewnątrz ogłoszono, że propozycja jest przyjęta z entuzjazmem i bez zastrzeżeń. Po cichu zaczęto pertraktować, namyślać się, tworzyć spółki w rodzaju porozumienia Benelux (Belgia, Niderlandy, Luksemburg), a przedewszystkim targować się z Wujem Samem i przymierzając jego żądania do własnych potrzeb. Trwa to wszystko już pół roku. Ameryka w międzyczasie zastosowała różne środki nacisku. Między innymi urwała Anglii 400 milionów dolarów z ostatniej pożyczki, ograniczyła, a w niektórych wypadkach wyparła czynnik angielski z zarządu sprawami połączonych stref okupacyjnych anglo-amerykańskich. Pod naciskiem znalazła się również Francja i Włochy. Nacisk gospodarczy idzie przy tym w parze z naciskiem politycznym, mającym na celu przesunięcie rządów jaknajbardziej na prawo. Rezultatem tych metod jest ostry kryzys gospodarczy w trzech największych państwach Europy zachodniej w Anglii, Francji i we Włoszech. Równolegle postępuje kryzys polityczny.

Rządy Francji i Włoch wiszą dosłownie na włosku całkiem przypadkowej większości parlamentarnej pracowicie montowanej od wypadku do wypadku. Ramadier i de Gasparil są właścicielami stale w stanle dymisji. Nacisk prawicy na rządy wszystkich trzech wielkich państw zachodnich stale rośnie.

Ulegnie temu naciskowi sprowadza się w dziedzinie gospodarczej do przerzucania ciężarów kryzysu na barki świata pracy, którego stopa życiowa stale się obniża. Odpowiedzią jest wielka fala strajków, która w ubiegłym tygodniu osłabnęła zwłaszcza we Francji i we Włoszech olbrzymie natężenie. Strajkom coraz częściej towarzyszą krwawe demonstracje.

W tej sytuacji zaczyna dochodzić do głosu jawny i zamaskowany faszyzm, który deklamuje, że potrafi „zaprowadzić porządek”. Obok straszaka komunizmu wysuwa się znów sprawę „słabości systemu parlamentarnego”, który nie jest zdolny zapewnić „siły i trwałości rządu”. Cała ta kampania odbywa się rzecz jasna pod hasłem „ocalenia państwa”.

Skutki nacisku dolarowego ujawniają się już w całej pełni.

Tymczasem St. Zjedn., czekając na wyniki swoich metod wobec byłych sprzymierzeńców i Włoch, biorą się energicznie do roboty tam gdzie o wszystkim sami decydują to jest w połączonych strefach anglosaskich Niemiec. Do ostrego protestu w tej sprawie Europy Wschodniej przylaczają się coraz częstsze choć bardzo nieśmiałe głosy zachodnich sąsiadów Niemiec i Francji, Belgii, Holandii i innych, którzy wciąż jeszcze daremnie wyczekują na przyoblecaną pomoc amerykańską.

W samej Ameryce rosną tymczasem trudności. Truman chce przekonać Kongres o korzyściach dolarowej polityki w Europie wysunął trzy zasady:

1. St. Zjednoczone mogą uruchomić wielkie sumy na reorganizację gospodarki europejskiej bez szkody dla swojego systemu finansowego i interesów prywatnych kapitałów.

2. Europa Zachodnia może być tak zreorganizowana przy pomocy kredytów dolarowych, że stanie się dogodnym rynkiem dla amerykańskich kapitałów.

3. Odbudowa Europy na zasadach planu Marshalla nie odbije się ujemnie na sytuacji zewnętrznej - gospodarczej St. Zjedn. nie stworzy dla nich konkurencji.

Zasady omówimy wkrótce



# TYGODNIK GOSPODARCZY

M. J. GÓRSZCZYK

## NA ZAKRĘCIE

### I. ZMIERZCH KAPITALIZMU

Niejednokrotnie stwierdzaliśmy w naszych rozważaniach, że w życiu gospodarczym zachodzą wciąż przemiany. Zachodzą one częstokroć niepostrzeżenie nie mniej ruch jest stały, nieubłagany i żadną siłą zahamować się nie da.

Przechodzenie jednej strony ustrojowej w inną jest procesem powolnego zamierania fragmentów gospodarczych wytworzonych w pierwszych etapach danego ustroju oraz ustawicznego kiełkowania wciąż narastających nowych zjawisk na przestrzeni omawianego okresu dziejów gospodarki narodu czy szeregu państw.

Zmiana form ustrojowych jeśli nawet odbywa się drogą rewolucyjną nie mniej podłoże do przejścia musiało być w mniejszym lub większym stopniu poprzednio już przygotowane. Żadne przemiany w życiu gospodarczym narodu nie są jakąś racą wyrzucaną nagle i niewiadomo skąd.

Jesteśmy dziś świadkami końcowych etapów gospodarki kapitalistycznej. Ten któryby twierdził, że jest inaczej, nie miałby racji, chociażby wskazywał na fakt, że większa część globu ziemskiego wyznaje lub jest w orbicie gospodarki kapitalistycznej. Nie miałby racji dlatego, że chory do szpiku gości kapitalizm nie utrzyma się na widowni naszego życia, bo brak mu już żywotności.

Ustrój kapitalistyczny staje się dziś przeżytkiem. Jak chory człowiek resztkami sił walczy o życie, tak samo kapitalizm jako forma ustrojowa walczy jeszcze o byt, ale proces gnilny nie może być zahamowany, gdyż jest to proces organiczny. Ten proces zresztą rozpoczął się nie od dzisiaj.

Kapitalizm spełnił swoją rolę. Doszedł do szczytowego punktu rozkwitu, ale dziś już jest na równi pochyłej i od spadania w dół żadna siła go nie uratuje.

Liberalizm, uświęcona wolność gospodarcza, nieskrępowana niczym inicjatywa przedsiębiorczej jednostki, spełnił swoją rolę, ale dziś kapitalizm, jako ustrój, motorem którego jest zysk przy niezaspokojonym apetycie obrosłych w złote piórka kapitalistów kosztem mas pracujących, nie może oczywiście wróżyć długiego żywota. Kapitalizm musiał dojść i doszedł do ogromnych wybujałości, dalszym zaś krokiem było jego zwyrodnienie.

Kartele, trusty, holdingi stawały się coraz ostrzejszym zaprzeczeniem uświęconej wolności gospodarczej, początkowej zdrowej konkurencji. Stworzenie tych instytucji i uplasowanie się ich na ciele liberalnej kapitalistycznej gospodarki było niczym innym, jak wynaturzeniem form, ale jednocześnie życie wymagało powstania tych instytucji, co nie przeszkadzało, że dla ustroju kapitalistycznego ten proces chorobowy postępował naprzód i postępuje.

Ustrój kapitalistyczny zwyciężał i rozrastał się. Czerpał coraz to nowe siły z wciąż większej koncentracji środków produkcji oraz planowego zorganizowania wytwórczości poszczególnych zakładów. Doszedł jednak do punktu szczytowego i ustąpić musi miejsca bardziej nowożytniej formie. A ustąpić musi dlatego, że w ramach gospodarki kapitalistycznej wytwórczość nie planuje się w skali ogólnospołecznej, gdyż na przeszkodzie staje indywi-

dualne przywłaszczanie sobie przez kapitalistów wyników pracy społecznej.

Kapitalizm musi ustąpić na rzecz innej gospodarki, treścią której jest uspołecznienie nowoczesnych środków produkcji.

Staje przed ludzkością zapytanie, jak rozstrzygnąć zagadnienie uspołecznienia, jak zapewnić siłom wytwórczym nie tylko wolność i zainteresowanie w pracy, ale równocześnie jeszcze większy rozwój środków produkcji. Życie nie może zatrzymać się na miejscu. Kapitalizm wykonał wielką pracę zakreślona mu, ale nie może w żadnym wypadku sprostać zadaniom dalszego rozwoju.

Analizując wypadki zachodzące w życiu gospodarczym bez nadzwyczajnego trudu dochodzimy do wniosku, że dziś, na naszych oczach, ustrój kapitalistyczny kłoni się do upadku, ściślej mówiąc, zawiele w nim zamarło istotnych dla jego charakteru funkcji, za wiele wykiełkowało nowych zjawisk nie mieszczących się w ramach ustroju kapitalistycznego. Przeistaczanie postępuje naprzód.

Gdzie indziej przeistaczanie nastąpiło

### NA MARGINESIE BUDŻETU MINISTERSTWA ROLNICTWA

W dniu 29 października została otwarta jesienna sesja Sejmu, mająca głównie za zadanie rozpatrzenie budżetu na rok 1948.

Szczegółowo omówił budżet minister Skarbu, Dąbrowski. Ogólna suma dochodów przewidziana w przedłożeniu rządowym wynosi 311.261 milionów zł. wówczas gdy wydatki przewidują się na sumę 271.515 milionów zł.

W notatce niniejszej poinformujemy czytelników o budżecie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, jako reortu najbardziej interesującego wieś.

Wydatki tej części budżetu są przewidziane na sumę 5 miliardów 842 milionów 845 tysięcy złotych, podczas gdy wpływy wyniosą 280 milionów zł. Jak widzimy z powyższego, Skarb Państwa przewiduje dużą nadwyżkę dochodów w kwocie 5 miliardów 562 milionów 845 tysięcy zł. Przy przeglądaniu budżetu zwracają uwagę duże kwoty przeznaczone na szkolnictwo rolnicze. Ogólna suma przeznaczona na oświatę wynosi 2 miliardy 979 milionów 900 tysięcy zł. wówczas gdy w roku bieżącym na ten sam cel przeznaczono 1.630.274 000 zł. Dowodzi to jak najlepiej, że w miarę poprawy gospodarczej Polski rząd stara się zwiększyć kwoty potrzebne na podniesienie oświaty ludności wiejskiej.

Poprawa gospodarcza następuje niewątpliwie dzięki wyłożonej pracy całego świata pracy, czyli dzięki wysiłkom chłopca, robotnika i inteligenta pracującego. Wyniki ich pracy idą nie jak dawniej do kas kapitalistów lecz na służbę całego narodu.

### ZMIANA WYSOKOŚCI UDZIAŁÓW W SPÓŁDZIELNIACH „SPOŁEM”

W dniu 12 b. m. nastąpiło zakończenie obrad Rady Nadzorczej „Społem”, zwołanej bezpośrednio przed otwarciem głównego zjazdu delegatów.

Zjazd zamknie pierwszy okres działalności „Społem” i powyższe decyzje

drogą przyspieszoną, rewolucyjną. Gdzie indziej następuje to w drodze ewolucyjnej, szybciej lub powolniej, ale zdecydowanie. Jeszcze gdzie indziej, jak na przykład na zachodzie Europy stosują kapitaliści różnorodne, niekiedy wprost zabójcze leki, by końcową fazę ustrojowej formy kapitalizmu przedłużyć, by tym sposobem jak najdłużej jeszcze czerpać zysk. Rolę generalnego lekarza objęły kapitalistyczne nawskroś Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Stosują do chorych organizmów różne sposoby leczenia. Jednych leczą transfuzją dolarową, by tym sposobem nieco bodaj pacjenta podleczyć, by móc go jednocześnie wyżyłować jak najdłużej, wychodząc z założenia, że niewolnika trzeba jako-tako nakarmić bo dłużej można będzie go eksploatować na którejs z wielokapitalistycznych plantacji.

Oczywiście za transfuzję dolarową kazań nie tylko płacić w przyszłości, ale i wykonywać pracę na rzecz opóźnienia zupełnego zmiernych ustroju, który garstce wielkich kapitalistów amerykańskich pozwala sprawować faktyczne rządy na terenach zasięgu dolara.

dotyczące pewnych zmian strukturalnych.

W drugim dniu obrad przemawiał wicemarszałek Sejmu St. Szwalbe, podkreślając wkład Zarządu w rozwój Związku „Społem”.

Przewodniczący Bieniek podkreślił, iż wyniki pracy Zarządu znalazły swój wyraz w opiniach Związku Rewizyjnego, powziętych na podstawie dokonanej lustracji.

Rada Nadzorcza zatwierdziła bilans, przyjęła szereg wniosków m. in. Komisji Rolniczej, idących w kierunku synchronizacji akcji rolniczej spółdzielczej i państwowej. Rada Nadzorcza zatwierdziła również porządek obrad Głównego Zjazdu Delegatów oraz wniosek mający na celu zwiększenie funduszy własnych przez podwyższenie udziału od każdego członka spółdzielni do 300 złotych. Decyzję w tej sprawie powzięła Zjazd Delegatów.

### URUCHOMIENIE KREDYTÓW NA ZAKUP ZBOŻA I NAWOZÓW

Celem zaspokojenia potrzeb rolników w okresie poźniowym i siewu jesiennego Bank Gospodarstwa Spółdzielczego uruchomił ostatnio specjalny kredyt w wysokości 300 milionów zł. Rozprowadzanie tego kredytu zostało powierzone Spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej.

Na zaopatrzenie rolników w nawozy sztuczne Bank uruchomił kwotę 700 milionów zł., w tym 300 milionów zł. na akcję wiosenną.

### ELEKTRYFIKACJA WSI WOJ. LUBELSKIEGO.

Elektryfikacja powiatu lubartowskiego w woj. lubelskim postępuje naprzód. W roku bieżącym światło elektryczne otrzymało szereg wsi w 5 powiatach. Ostatnio zostało uruchomione połączenie Łęczna — Trębaczów. W r. 1948 przewiduje się zelektryfikowanie 60% wsi w powiecie lubartowskim.

Ten sam jednak chirurg amerykański jest nieubłagany wobec krnąbrnego pacjenta, który swej wolności politycznej i gospodarczej nie chce utracić za transfuzję dolarową.

Stany Zjednoczone jednak same są ciężko chore. Trzeźwe umysły widzą rzeczywistość jasno i nawołują do rozważań, a nawet do nieopóźniania naturalnego biegu wypadków, nieubłaganie i konsekwentnie zdążających do zmiany ustrojowej formy gospodarki narodowej.

Zahypnotyzowani blaskiem złota kapitaliści wynajdują wszelkie sposoby walki z nadchodzącymi przemianami. Walka będzie ciężka, ale z góry można powiedzieć, że dla kapitalistów wróż zdecydowaną porażkę.

Zagadnienie istoty rzeczy mocno tkwi w szeregach świata pracy. Ten i ów przywódca, wegetując jeszcze dzięki autorytetowi zdobytemu w okresie chmurnej i górnej młodości, jak na przykład Bevin, może opóźnić bieg wypadków, ale rozwoju nigdy nie zweeksluje na tory wsteczne.

Świat pracy dobrze wie już dzisiaj, że jedyną formą gwarantującą dla narodów rozwój nowoczesnego życia jest forma uspołecznionej planowej gospodarki. O zadaniach planowej gospodarki i roli spółdzielczości w ramach tej gospodarki pomówimy w następnym numerze

### STAN POGŁOWIA ZWIERZĄT GOSPODARCZYCH JEST JESZCZE CIĄGŁE NIEDOSTATECZNY

Główny Urząd Statystyczny dokonał szacunku pogłowia zwierząt gospodarskich według stanu na koniec czerwca b. r. Podstawą szacunku był spis inwentarza żywego, przeprowadzony przez zarządy gmin w dniu 30.VI.47 r.

Szacunek dokonany pozwala na ustalenie, o ile powiększył się inwentarz żywy w ostatnich dwóch latach.

Straty, które rolnictwo nasze poniosło w inwentarzu żywym na skutek wojny są powoli wyrównywane. Wyrównywanie strat odbywa się przez naturalny przyrost oraz zakupy w Danii i krajach skandynawskich, dostaw UNRRA odgrywały już na tym odcinku w roku bież. niewielką rolę.

W całej Polsce było na dzień 30.VI. b. r. ogółem 1996 tys. koni (w tym 1615 tys. powyżej 3-let — a więc zdolnych do pracy); 3.056 tys. krów (bydła rogatego ogółem było 4.961 tys.) i 4.215 tys. trzody chlewnej, owiec było 950 tys., kóz — 682 tys.

Na Ziemiach Odzyskanych w końcu I półrocza b. r. było 352 tys. koni (w tym 300 tys. powyżej 3-let), 857 tys. sztuk bydła (krów — 495 tys.), 865 tys. trzody chlewnej, 175 tys. owiec i 248 tys. kóz.

Pomimo poważnego zwiększenia się liczby zwierząt gospodarskich w ostatnim roku, straty które zostały do uzupełnienia, są jeszcze duże. W stosunku do 1938 roku mamy w całej Polsce 53 proc. koni, 49 proc. krów, 44 proc. trzody chlewnej, 49 proc. owiec i 87 proc. kóz.

W okresie od ogłoszenia tych oficjalnych danych przez GUS tj. od 30.VI. b. r. do chwili obecnej w stanie pogłowia nastąpiła — pomimo pewnych trudności z paszą — dalsza poprawa, szczególnie jeśli chodzi o nierogaciznę.

Wydawca: TNKW PSL

Warszawa, Poznańska 7 m. 1, czynna codziennie od godz. 10 do 15.

Administacja: Warszawa, Spółdzielnia Wydawnicza „Chłopski Świat”, Hoża 4P

Prenumerata miesięczna wynosi 20 zł. Prenum. zbiorowa (od 3-let egz. wwyż na jeden adres) po zł. 15 mies. Cena pojedynczego num. 5 zł.

Opłatę za prenumer. należy przekazywać przekazem pocztowym pod adresem administracji.

Skład Spółdzielni Wydawniczej „Chłopski Świat”, Warszawa, Hoża 48, tel. 85 50P

Tiozc. druk. „Czytelnik” Marszałkowska 3/5

B-40571